

# WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Wtorek 11 czerwca 1935 r.  
Nr. 16 Rok I

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Swiat 47

Cena numeru 20 groszy  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Prenumeratę na Warszawski Dziennik Narodowy prosimy wpłacać na konto P.K.O. № 8762 lub przysyłać przekazami rozrachunkowymi.

## Agresywna mowa Mussoliniego przy odprawie dywizji „Sabaudja“

### „Musimy porachować się”

RZYM, 8:6 (A. T. E.). Premier Mussolini udał się dziś hydroplanem w towarzystwie sekretarza partii faszystowskiej, Starace, i podsekretarza stanu — wojny Baistrocchi, lotnictwa — Valle, oraz prasy — hr. Ciano do stolicy Sardynji, Cagliari, celem przeprowadzenia przeglądu tamtejszej dywizji „Sabaudja“, która jest gotowa do załadunku do wschodniej Afryki.

Mussolini stał się w Cagliari przedmiotem niezwykle entuzjastycznego przyjęcia ze strony ludności. Po przyjęciu deflady wojska oraz organizacji faszystowskich stolicy sardyńskiej Mussolini wygłosił wielkie przemówienie, w którym m. in. oświadczył, co następuje: „Czarne koszule Cagliari! Byliście świadkami dumnej manifestacji potęgi i dyscypliny, znamionującej bohaterki i wojowniczy lud sardyński. Nazwa dywizji „Sabaudja“ stanowi dla jej wojsk najlepsze hasło. Musimy się porachować za dawne i świeże jeszcze incydenty. Obrachunek ten nastąpi.

Nie będziemy dbać, co mówią po drugiej stronie naszych granic, gdyż sami, wyłącznie sami, jesteśmy sędziami naszej polityki i naszej przyszłości — nikt inny! W najgorszym wypadku pójdziemy za przykładem tych, którzy obecnie chcą nas pouczać.

Doradcy ci dowiedli, że, jeżeli chodzi o stworzenie potęgi imperjalnej, względnie o jej obronę, nie dbali o opinię publiczną świata.

Jeżeli reżim czarnych koszul wzywa młodzież Włoch pod broń, czyni to w poczuciu spełnienia szczytnego obowiązku i z uwagą na nieodzowną konieczność. Cały naród włoski gotów jest, jak jeden mąż, do wszelkich poświęceń, jeżeli chodzi o potęgę i chwałę ojczyzny”.

Przemówienie Mussoliniego spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem. Stacjonowane na Sardynji trzy pułki będą w najbliższych dniach załadowane na okręty. Pierwszy transport wojskowy odejdzie już jutro parowcem „Merano”. Dowództwo dywizji oraz inne oddziały wojskowe odpłyną w przyszłym tygodniu na pokładzie parowca „Cezary Battisti“ oraz innych okrętów.

Stacjonowany w Livorno 4-ty pułk bersaglieri jest również gotowy do wyjazdu.

#### PRASA WŁOSKA O MOWIE

RZYM, 8:6 (PAT.). Cała prasa faszystowska wita entuzjastycznie dzisiejszą mowę Mussoliniego, wygłoszoną w Cagliari.

„Giornale d'Italia“, stwierdziwszy, że cały naród włoski solidaryzuje się z Mussolinim, pisze, że Włochy domagają się od wszystkich szacunku oraz uznania prawa do rozwoju. Jednakowoż odezwały się już siły przeciwne, które chciałyby odmówić młodym i silnym narodom tych praw, z których dawniejby utrzymał podział narodów na klasy wyższe i niższe. Przeciw tym właśnie siłom, godzącym dziś we Włochy, a jutro w inne narody, wykazujące się pracą i cywilizacją, zabrał głos Mussolini.

„Tribuna“ wyraża opinię, że mowa Mussoliniego jest wyczerpującą i należy ją odpowiedzieć na wczorajsze debaty w angielskiej izbie gmin. Jest rzeczą zrozumiałą, że Anglia, której ludność przestała się rozwijać, zapatruje się na Ligę Narodów, jako na narzędzie, gwarantujące jej obecny stan posiadania. Należałoby jednak zapytać, czy dławiąc naród, który zmuszany jest do ekspansji, nie naraża się bardziej na szwank pokoju, niż uprawiając politykę, która z Ligą Narodów czyni instytucję, sprzeczną z nakazem życia i historii.



Rewja włoskiej artylerii zmotoryzowanej.

## Skargi na „kolejowe porządki“ Niewygody w ruchu podmiejskim Warszawa—Żyrardów

W dalszym ciągu napływają skargi na leini rozkład jazdy na kolejach państwowych. Jeden z czytelników z Żyrardowa nadsyła nam następujące uwagi:

Pociąg Nr. 34 Skierniewice — Warszawa, który powinien przyjeżdżać na dworzec Główny (peron górny) o godz. 7,45, stale jest zatrzymywany pod semaforami, wskutek tego stale przychodzi z opóźnieniem 10 — 15 minut. Uskarża się na to publiczność, przyjeżdżająca do pracy w Warszawie.

W dawnym rozkładzie jazdy kursowa-

wał w tym czasie pociąg do st. Siedlec — obecnie, chcąc dostać się na dworzec Warszawa — Wschodnia, trzeba przesiadać się na dworzec Głównym i na dolnym peronie oczekiwać przybycia pociągu z Pruszkowa lub też innej stacji, aby dostać się na drugą stronę Wisły. Z tego powodu wielu pracowników, którzy dawniej korzystali z lokomocji kolejowej, zmuszeni są dalszą podróż odbywać tramwajami. Podróżni, jeżdżący codziennie z Żyrardowa do Warszawy, złożyli władzom kolejowym zbiorową petycję, ażeby pociąg podmiejski Nr. 1126-8935 Grodzisk Maz. — Warszawa Wschodnia, wychodzący z Grodziska o godz. 6 min. 45, który przybywa na dworzec Wschodni o godz. 7 min. 41, wychodził z Żyrardowa. Według bowiem obecnego rozkładu jazdy, w godz. 6 — 6 min. 45, kiedy na dworcu w Żyrardowie panuje największy ruch pasażerski, niema w kierunku Warszawy ani jednego pociągu. Brak pociągów daje się też odczuwać w godz. 11,25 — 13,45.

Takie są niedogodności w ruchu pociągów podmiejskich, kursujących w kierunku Warszawy. Jednak również rozkład jazdy pociągów, wychodzących z Warszawy do Skierniewic i Żyrardowa nie jest dogodny dla publiczności. W godzinach popołudniowych, kiedy na dworcu Głównym w Warszawie, panuje ożywiony ruch pasażerski, po przejściu pociągu podmiejskiego Nr. 1934-127 Celestynów — Żyrardów o godz. 14 min. 08, niema pociągu w kierunku Żyrardowa i Skierniewic do godz. 15,32. Z tego też powodu w pociągu o godz. 15,32 panuje nieopisany tłok i ścisk, a podróżni jadą jak przysłówowe śledzie w beczce. W dodatku pociąg ten zatrzymuje się w Pruszkowie, gdy tymczasem w dawnym rozkładzie jazdy od przystanku

## Zajścia antyżydowskie w Grodnie

Niejasne doniesienia

Urzędowa agencja PAT doniosła co następuje:

W nocy na 4 b.m. w bramie domu przy ul. Brygidzkiej w Grodnie na tle porachunków osobistych powstała bójka między 3-ma osobnikami, w której wyniku został ugodzony nożem 22-letni Władysław Kuszcz. W dniu 5 b.m. Kuszcz wskutek krwotoku wewnętrznego zmarł w szpitalu grodzkim.

Sprawcy zabójstwa Mejlach Kantorowski i Szmul Sztajner zostali aresztowani i przekazani wiadom sądowym. W dniu 7 b.m. odbył się pogrzeb Władysław

wa Kuszcz przy licznych udziałach mieszkańców Grodna. Po pogrzebie grupki mętów społecznych udały się do dzielnicy żydowskiej, gdzie kamieniami powybijano szyby w kilku mieszkaniach i sklepach. Poturbowano kilka osób, zarówno Żydów, jak i chrześcijan.

Przybyła policja zlikwidowała zajścia aresztując winnych.

W tej samej sprawie żydowski „Nasz Przegląd“ pisze:

Ludność żydowska w Grodnie miała zakłócone święta Szewuot. W piątek wieczór zaszły tam antysemickie ekscesy, o których przebiegu ŻAT-na otrzymała wy-czerpujące sprawozdanie. Z kół urzędowych komunikują Ż. A. T-nej, że w dniu 7-go b.m. o godz. doszło w Grodnie do ekscesów antyżydowskich. Tłem zajęć była awantura, wynikła w dniu 4 b.m. w szkole tańca Rajzera, gdzie na tle porachunków osobistych w sprzeczce z dwoma Żydami został zraniony nożem W. Puszcz, który w dniu 5 b.m. wskutek otrzymanych ran zmarł. Ekscesy wynikły po pogrzebie.

Jak donoszą ŻAT-nej z tychże kół urzędowych, władze bezpieczeństwa wydały odpowiednie zarządzenia i spokój został zaprowadzony.

Na podstawie powyższych doniesień trudno zdać sobie sprawę z istotnych przyczyn oraz faktycznego przebiegu zajść antyżydowskich w Grodnie.

### Wycieczka

#### dziennikarzy lotewskich

W dniu 11 czerwca udają się do Warszawy samolotem przedstawiciele lotewsko-polskiego porozumienia prasowego: wiceprezes związku dziennikarzy lotewskich, redaktor „Briwa Zeme“, p. Wilde, redaktor „Jaunakas Sinas“, prof. Kalniz, i redaktor „Ritisa“, p. Nonac.

Poza tem w wycieczce bierze udział szef wydziału prasowego lotewskiego ministerium spraw zagranicznych, p. Skrebers. Do wycieczki dołączy się w Polsce dyrektor „Lety“ p. Berzins.

### Bratobójstwo

Przy ul. Podwaie 29 wczoraj o godz. 18 na tle porachunków mieszkaniowych Szczepan Binkowski zabił młotkiem swego brata Jana.

Jan Binkowski rozpoczął bójkę, rzuciwszy się na brata z nożem.

Morderca sam oddał się w ręce policji.

### Powrót Goeringa z Bałkanów

BIAŁOGROD — 10.6 (PAT). — Gen. Goering wraz z małżonką odleciał dzisiaj rano o godz. 10,30 z lotniska białogrodzkiego do Niemiec. Przed odlotem gen. Goering złożył prasie oświadczenie, w którym podziękował narodowi jugosłowiańskiemu za serdeczne przyjęcie.

BUDAPESZT — 10.6 (PAT). — O godz. 11-ej wylądował na lotnisku budapeszteńskim gen. Goering wraz z małżonką. Na lotnisku powitali gen. Goeringa przedstawiciele premiera węgierskiego i ministerstwa spraw zagranicznych, prefekt Budapesztu oraz poseł Rzeszy wraz z personelem poselstwa. Państwo Goering po krótkim postoju odlecieli do Berlina.

### 700 milionów defraudacji

NOWY JORK — 10.6 (PAT). — Prokuratura federalna postawiła w stan oskarżenia T-wo Lolat New York Title And Mortgage“ za defraudację podatkową na sumę zgórą 700 milionów dolarów. T-wo i jego 5 filii, a także 6 kierowników staną przed sądem.

## Zaostrzenie stosunków japońsko-chińskich

LONDYN — 10.6 (ATE). — Z Tokio donoszą, że ambasador angielski zasięgał dziś w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych informacji co do dalszych zamiarów wojskowych Japonii w północnych Chinach. Według komunikatu półurzędowego oświadczonego ambasadorowi angielskiemu, że dalszy rozwój sytuacji zależy wyłącznie od Chin a nie od Japonii. Japonia nie uprawia w północnych Chinach żadnej niejasnej polityki, lecz wyłącznie dąży do honorowania postanowień rozejmowych, ustanowionych w Tangku. Postanowienia te ze strony chińskiej nie były dotychczas w całej pełni spełniane, gdyż ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, że władze chińskie tolerowały działalność żywiołów antyjapońskich w strefie neutralnej a częściowo akcję tę wręcz organizowały.

doniesień z Tsientsibu sytuacja w północnych Chinach doznała dalszego zaostrzenia. Japońskie władze wojskowe miały Chinom postawić nowe ultimatum, które upływa rzekomo już w nadchodzący wtorek. Japonia domaga się ewakuacji wojskowej Pekinu i Tientsinu oraz zwolnienia wszystkich urzędników chińskich. Według dalszych wiadomości z Hsingkingu dowódcy dywizji japońskich otrzymali rozkaz zarządzenia ostrego pogotowia.

SZANGHAJ — 10.6 (PAT). — „Evening Post“ donosi ze źródeł japońskich, że w końcu tygodnia attache wojskowy Japonii w Nankinie wręczył prezydentowi Kuo - Min - Ttangu Wang - Czing - Wei ultimatum. Kopię ultimatum otrzymał chiński minister wojny Hoj - Ino - Chin. Ultimatum zawierać będzie listę żądań japońskich i krótki termin dla odpowiedzi.

## Banki chińskie przed ruiną z powodu odpływu srebra

LONDYN, 8.6 (ATE). Z Szanghaju donoszą, iż wobec nieustającego odpływu srebra szereg najpoważniejszych instytucji finansowych w Chinach stanął przed ruiną.

Wielkie banki, utrzymujące stosunki finansowe z zagranicą, jak Great Shanghai Bank, The World Commercial Bank i 55 innych instytucji bankowych wstrzymały wypłaty. Powo-

dem tego zarządzenia jest wycofywanie wkładów przez klientów.

Rząd przyszedł bankom z pomocą, pożyczając im w pierwszym dniu ogłoszenia moratorium 10 milionów dolarów. W kołach finansowych podkreślają, że o ile polityka finansowa St. Zjednoczonych nie ulegnie zmianie, należy się spodziewać poważnego krachu finansowego w Chinach.

## 146 ludziom grozi utonięcie wskutek uszkodzenia statku

WASZYNGTON — 7.6 (PAT). — Parowiec amerykański „Cordova“ o pojemności 2.089 ton, na którego pokładzie znajduje się 96 pasażerów i 50 ludzi załogi, rozesał sygnały, wyzywające pomocy, zawiadamiając, że śruba jest złamana i woda przenika od statku.

W chwili obecnej statek stoi na kotwicy w zatoce Duncana. Statki strażnicze i holowniki pośpieszyły z pomocą. „Cordova“ płynęła z Seattle do Alaski, a większość jej pasażerów stanowili robotnicy, udający się do fabryki konserw na Alasce. Pośród robotników znajduje się wiele kobiet.

## Nieudany zamach na cesarza Abisynji

### Doniesienia włoskie

RZYM, 8.6 (A. T. E.). „Corriere della Sera” podaje szczegóły o planowanym zamachu na pociąg salonowy cesarza abisyńskiego, powracającego z wypoczynku, spędzonego w Harrar, do Addis Abeby.

Na stacji Aiden, należący do szczechu bandyckiego Aissamarów, którzy niedawno na pograniczu Somali francuskiego dokonali zamachu na urzędnika francuskiej administracji kolonialnej, Bernarda, i innych członków francuskiego oddziału kolonialnego, usiłowali wykonać zamach na pociąg.

Stacja Aiden leży w połowie drogi pomiędzy Dżibuti i Addis Abebą. Pociągi zatrzymują się tu w porze obiadowej. Również pociąg cesarza, dla ostrożności, zwyczajem innych pociągów, jechał za dnia.

Krótko po opuszczeniu stacji Aiden, mechanik zauważył wzdłuż torów podejrzane grupy bandytów i dał sygnały ostrzegawcze, poczem uzbrojona w karabiny maszynowe ochrona wysiadła z pociągu w celu odparcia napastników, którzy rozpięchli się.

Stwierdzono kilkaset metrów przed pociągiem uszkodzenie podkładów oraz szyn kolejowych. Po dokonaniu naprawy pociąg cesarza kontynuował dalszą podróż. Liczącą około dwóch tysięcy osób banda napastników zdołała uratować się ucieczką.

RZYM — 10.6 (PAT) — Cesarz dokonał szczegółowej inspekcji sił zbrojnych, zgromadzonych w okolicy Harraru, który jest punktem wojskowym, panującym nad

## Pomnik ochotnikom polskim w Grecji

ATENY, 8.6. (PAT). Słynne z bohaterstwa walk o niepodległość Grecji miasto Missolonghi postanowiło na cmentarzu „bohaterów narodowych” wystawić pomnik dla uczczenia poległych w powstaniu greckim w 1826 r. ochotników polskich.

Na pamiątkę owych walk przed 100 laty wybito miasto Missolonghi złoty medal, który obecnie złożyło na ręce chargé d'affaires R. P. w Atenach.

## Kronika telegraficzna

— Na stacji Kirowskiej kolei podziemnej w Moskwie zaczęła się przeszczać w dużych ilościach woda. Prace ratownicze prowadzone są w szybkim tempie. Ruchu nie przerwano.

— W Leningradzie wydarzyła się katastrofa tramwajowa, w której zginęło 5 osób. We Władystoku, wskutek wadliwego funkcjonowania hamulca, tramwaj stoczył się z góry i zderzył się z innym tramwajem. 17 osób zostało rannych.

Samochód zderzył się na przejeździe z pociągiem pośpiesznym linii Linz-Graz. Cztery osoby, znajdujące się w samochodzie zostały zabite.

— 8 b. m. odpłynął z Cherbourg'a statek „Nowy Jork” z ładunkiem złota wagi 13 ton, wartości 231 milj. fr. z przeznaczeniem do Stanów Zjednoczonych.

Jednocześnie statek „Bremen” zabrał 320 skrzyń złota wagi 15 ton, wartości 250 milj. franków.

krajem Ogaden. Cesarz, pragnąc upewnić się co do wierności ludów somalijskich, zamieszkujących kraj Ogaden, odbył tam mnóstwo rozjazdów, nie szczędząc obietnic i pieniędzy przywódcom mułmańskim szczepli somalijskich. Cesarz odwiedził również miasto Giggiga, gdzie zwiędził koszary magazyny wojskowe oraz przyjmował defiladę zorganizowaną przez wojskową misję belgijską pod dowództwem majora Dothee. Ponadto cesarz odbył szereg konferencji politycznych z przywódcami mułmańskimi ludności należącej do szczepli somalijskich. Podczas swego pobytu w Harrarze cesarz zamianował nowego gubernatora Harraru. Został nim mianowany były konsul obisyński w Asmarze, Ras Nasibu, który zajął miejsce dawnego gubernatora Gabre Mariana, wypróbowanego i starego przyjaciela cesarza.

## Pięćdziesiąt lat panowania obchodził król rumuński

BUKARESZT, 8.6 (PAT.). Cała Rumunia obchodziła dziś uroczystości pięćdziesiąt rocznicę powrotu na tron króla Karola II.

Obchód miał charakter przedwzrostkiem święta młodzieży, w którym wzięły udział wszystkie organizacje sportowe i młodzież szkolna, defilując dziś zrana przed królem na wielkim stadionie Bukaresztu.

Następnie na tymże stadionie wobec króla i następcy, tronu odbyły się popisy sportowe. Obecni byli: rząd w komplecie, byli ministrowie, wysocy dostojnicy, dyplomacja i licznie zgromadzona publiczność.

Instytucje, z akademją rumuńską na czele, poświęciły rocznicę królewskiej uroczyste posiedzenia. Prasa, z okazji święta królewskiego, poświęca mu całe stronicę, wyrażając wdzięczność kraju dla monarchy.

## Stabilizacja stosunków trwa dopóty póki dyktator jest przy władzy

### Mowa Baldwina o rządzie

LONDYN, 8.6 (PAT.). Agencja Reutersa donosi:

Premier Stanley Baldwin wygłosił dziś na mityngu w Himley - Park przemówienie, w którym w gorących słowach złożył hołd, Mac Donaldowi, podnosząc ogrom pracy, dokonanej przezeń pomimo choroby oczu.

Będziemy — mówił premier — nadal współpracować. To, czego dokonał rząd narodowy w ciągu 4 lat, nie mogłoby być spełnione przez rząd jakiegokolwiek partii. Korzystamy z ustabilizowanych stosunków w kraju, winniśmy strzec tego zadość. Dyktatura daje stabilizację stosunków tylko dopóty, dopóki dyktator jest u władzy.

Dla wzmocnienia naszego stanowiska

przy traktowaniu wydarzeń zagranicznych dokonaniem pewnych zmian w Foreign Office. Nie przewiduję jeszcze, kiedy nastąpi stabilizacja walut lub porozumienie, które pozwoli na odrodzenie handlu międzynarodowego. Baldwin podkreślił dalej, że rozwój przemysłu brytyjskiego jest godzien uwagi.

Chcemy — mówił premier — wolności, pokoju, bezpieczeństwa dla swojego narodu i dla innych. Stanowi to cel, do którego dąży i w tym duchu przyjąłem kierownictwo rządu. To jest największy ciężar, jaki może spoczywać na barkach Anglika.

Walczymy wytrwale w Genewie, aby doprowadzić Europę stopniowo a całkowicie do zbiorowego bezpieczeństwa.

## Zrujnowane gospodarczo Chiny wydają miliony na lotnictwo

LONDYN — 8.6 (ATE) Z Szanghaju donoszą: Dziennik „Shanghai Times” zamieszcza wiadomość o nowym, na szeroką skalę zakrojonym programie zbrojeń lotniczych, opracowanym przez marszałka Czang-kaj-czeka.

Ogólna ilość samolotów bojowych ma być doprowadzona do tysiąca. Ostatnio założono dwie szkoły lotnicze w Handżu i Loanju. Pierwsza liczy 300 ucznów, druga 1,000.

Obecnie władze wojskowe przystąpiły do budowy lotnisk i baz lotniczych.

Między innymi planowana jest budowa olbrzymich lotnisk w Czżetsian i Tsien-su. W charakterze instruktorów w Chinach pracują lotnicy włoscy i amerykańscy. Przeciętnie nabywają Chiny co miesiąc 25 nowych samolotów, dostarczanych z Europy.

Prasa japońska wydawała w Szanghaju, donosząc o zbrojeniach powietrznych Chin, wyraża zdziwienie, z powodu wyrzucania dziesiątków milionów na lotnictwo w kraju, pogrążonym w chaosie politycznym i gospodarczym.

## Straszny wypadek w Austrii

### 15 ofiar w ludziach

WIEN, 8.6. — PAT. — Ciężki wypadek samochodowy wydarzył się dziś na terenie Austrii.

Samochód ciężarowy, wiozący 28 członków z organizacji młodzieżowej heimwehrowskiej „Jung Vaterland”, jadąc przez przełęcz Praebichpass,

przewrócił się, przyczem szofer, mechanik i kierownik transportu ponieśli śmierć na miejscu, 8 chłopców zostało ciężko rannych, 4-ch zaś leży.

Wśród jadących znajdował się syn ministra Feya, który z katastrofy wyszedł bez szwanku.

## Proces nowej opozycji w Sowietach

MOSKWA — 10.6 (PAT) — „Prawda” w dalszych wywodach o Jenukidze pisze: Chęć uchodzenia za dobrego wujaska „wobec jawnych wrogów interesów rewolucji, oto co doprowadziło do politycznego i moralnego rozkładu Jenukidze, do zaśmiecenia aparatu Cika. „Prawda” ostro atakuje „lakierowanych komunistów”, zarzucając im możliwość partyjnych ludzi, którzy utracili czucie rewolucyjne i oblicze polityczne, zapowiadając bezlitosne ich piętnowanie bez względu na osobę.

Zwraca powszechną uwagę, że następcą Jenukidze, były prokurator Z. S. R. R. Akułow od dłuższego czasu nie kontrasygnuje dekretów, co czyni w charakterze P. O. sekretarz C. I.

K'u Unszlicht. W sprawie oskarżonych byłych urzędników C. I. K. źródła urzędowe milczą.

MOSKWA 8.6 (PAT). — Wydalecie z partii długoletniego sekretarza C.K.W. Z.S.R.R. Jenukidze stanowi wielką sensację polityczną.

Wedle nieoficjalnych wiadomości, w marcu r.b. po nominacji Jenukidze na prezesa C.K.W. republik zakaukaskich wykryto w jego aparacie moskiewskim organizację kontrrewolucyjną o charakterze trockistowskim, która miała utrzymywać kontakty z opozycjonistami przebywającymi zagranicą.

Wedle tychże pogłosek, sprawa Janukidze ma nadto związek z wykryciem analogicznej organizacji wśród pracowników biblioteki Lenina w Moskwie z prof. Niewskim na czele oraz ze zlikwidowaniem towarzystwa starych bolszewików, wśród których miano ujawnić opozycyjne nastroje.

Jenukidze jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych członków partii uchodził za jednego z najbardziej zasłużonych członków partii uchodził za jednego z najbardziej odważnych reżimowi ludzi i jako jednostka obdarzona humanitarnym charakterem cieszył się wielką popularnością. Wedle pogłosek stawiali w jego obronie bardzo wpływowi członkowie tutejszej elity rządzącej. Wśród obrońców Jenukidze wymieniono w kołach dziennikarskich komisarzy Oronikidze i Eljewę, pomimo to Jenukidze został z partii usunięty.

Prasa zamieszcza artykuły potępiające Jenukidze. Najbardziej charakterystyczną jest opinia „Prawdy”, która pisze m. in., że poszczególni komuniści sami trafiają w ręce wrogów klasowych i wykonywują ich socjalne polecenia. Typowym okazującym się „komunisty jest m. in. Jenukidze, który uległ rozkładowi w sensie politycznym i obyczajowym oraz okazał się niewiernym zaklętych wrogów partii i władzy sowieckiej. Od ślepego zaufania do każdego napotkanego, od doboru do aparatu CKW. Z. S. R. R., ludzi niewypróbowanych do rozkładu moralnego i do jawnego protegowania obcych elementów — oto ianuch nadzwyczaj ciężkiej przewinięni Jenukidze.

## 233 głosami przeciw 15 uchwalił senat francuski pełnomocnictwa

PARYŻ 8.6 (PAT). — Senat odbył nadzwyczajne posiedzenie, na którym dyskutowana była sprawa projektu ustawy o pełnomocnictwach wyjątkowych dla rządu, uchwalonego przez izbę deputowanych.

Abelgardey, sprawozdawca generalny komisji finansowej senatu, wystąpił przeciwko dewaluacji franka, która uderzyłaby niesprawiedliwie w większość obywateli, a przyniosłaby tylko korzyść kilku spekulantom.

Senat uchwalił udzielenie rządowi pełnomocnictw wyjątkowych większością 233 głosów przeciwko 15 i

odroczył się do czwartku do godz. 15-ej.

## Burza śnieżna na granicy Beludżystanu

RYGA, 8.6. — ATE. — Według doniesień z Moskwy, w południowych Tadżystanie, w okolicach, graniczących z Beludżystanem, przeszła burza śnieżna. Warstwa śniegu, pokrywająca pola, dochodzi do 15 cm. Zasiwy zginęły. Są liczne ofiary w ludziach.

# ZEW SZAD...

## WYSTAWA „FRANZ JOSEF”

W pałacu cesarskim w Schoenbrunnie i w salach wystawowych Secesji odbywa się wystawa „Kaiser Franz Josef I.”. Olbrzymie plakaty rozlepione na słupach miejskich przedstawiają cesarza wchodzącego po schodach pałacowych i informują, że na wystawie można oglądać wszystko, co jest związane z życiem i akcją monarchy. Wystawa cesarska jest największą atrakcją odbywającej się „Festwoche” wiedeńskiej.

Dla wszelkiego rodzaju „Austriaków”, mających w kieszeni paszporty różnych krajów, jest wystawa miłem wspomnieniem przeszłości, rozdrapywaniem niezasklepionych ran. Najbardziej przemawia do serca Wiedeńczykom. Rozstrzyga w danym wypadku nietylko miłość do cesarza, nietylko monarchistyczne przekonania, ale również wspomnienia natury bardziej rzeczowej. Czasy Franciszka-Józefa, to jednak okres rozwoju monarchii habsburskiej, to w pierwszym rzędzie okres wspaniałości Wiednia. Okres, w którym obecna Austria żyła kosztem innych krajów, wchodzących w skład monarchii. Wiedeń był stolicą wielkiego imperium. Żył pełną parą, miał wspaniałe widowiska: panem et circensibus. To

wszystko należy do bardzo dalekiej przeszłości. I dziś, spoglądając w przeszłość, nawet przeciwnicy monarchii nie widzą jej cieniów, ale tylko światła. Widocznie zarówno państwo, jak i władze zarządu miasta Wiednia w całej rozciągłości oceniają atrakcyjność osoby cesarza Franciszka - Józefa, skoro organizują wystawę, mającą na celu uczczenie pamięci monarchy.

Przez sale wystawowe ciągną pielgrzymki różnorodnych, ale z przewagą Austriaków, i z cieżką oglądają wszystko, co miało jakikolwiek związek z cesarzem. Niejednokrotnie słychać głośne uwagi. Nawiązuje się rozmowa na kanwie dawnych czasów, kiedy to mówiono: „Tu felix Austria”. Każdy coś ma do powiedzenia o cesarzu. A wystawa daje wiele. Nie wiem, jakimi przesłankami kierowali się organizatorzy wystawy, ale oby widzieli, nie nosząc w swoim sercu żadnych uczuć dla zgąśłej monarchii i władcy, odnosi wrażenie, że zrobiono wszystko, by Franciszka - Józefa otoczyć glorią, by wykazać wielkość jego. Nie trzeba dodawać, że mija się to z prawdą historyczną. Wystawa obejmuje chyba wszystko, z czym miał związek cesarz. Zebrano imponującą ilość materia-

łów, korzystając obficie z muzeów państwowych, miejskich, z archiwów i t. p.

Znajdujemy więc na wystawie sukienkę, w której niesiono do chrztu cesarza, jego trofea myśliwskie, akty państwowe, rozkazy mobilizacyjne etc. Uwzględnione bardzo szeroko tło historyczne. Mamy więc fotografie wybitnych osobistości, portrety, facsimile listów. Wystawiono też materiały, pozostające w bezpośrednim związku z wstąpieniem na tron młodocianego monarchy (grudzień 1848). Znajdujemy tutaj proklamacje rewolucyjne, oryginalne sztuchy z walk ulicznych w Wiedniu, odezwy różnych władz. W tej grupie najciekawszy jest list, skierowany przez wszechmocnego Metternicha do cesarza Ferdynanda, w którym minister donosi, iż „ustępuje pod naporem większej siły, aniżeli wola swego władcy”. Ilustracje, leżące obok tego listu, nie pozostawiają wątpliwości, jakiego rodzaju były to siły.

Z rozrzwieniem patrzają Austriacy na młodociane wypracowania szkolne swego monarchy. Wystawiono wiele zeszytów z tego czasu. W zeszycie o literaturze np. nauczyciel czerwonym ołówkiem poprawił wypracowanie 16-letniego młodzieńca p. t. „Archeologie”. Ciekawe są rysunki cesarskie, wykazują one pewną umiejętność operowania ołówkiem. Rysował później również jego syn Rudolf, ale znacznie słabiej.

Pod obydwoma aktami o mobilizacji, pierwszy częściowej, drugi powszechnej, organizatorzy wystawy uważali za stosowne umieścić uwagi ludzi, którzy byli obecni przy podpisywaniu tych aktów, by wykazać, że cesarz tylko z ciężkim sercem i ze łzami w oczach podpisał je. Chodzi oczywiście o rzucenie winy z barków Austrii za wybuch wojny. W tym celu zostały wystawione noty ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda, rozesełane do rządów poszczególnych państw. Wychodząc z wystawy, wzdychają pobożnie Austriacy i mówią: „Gdyby cesarz żył...”

## ZIEŁONE ŚWIĄTKI U KASZUBÓW

Zielone Świątki u ludu kaszubskiego mają znaczenie szczególne, gdyż kontynuowane są różne praktyki zwyczajowe w owym okresie. By dobytek gospodarski, jaknajlepiej uchronić i ustrzec przed złem. W powiecie kościerskim Kaszubi utrzymują obławy zwyczaj robienia miatełek przez pasterzy. Miotełki te sporządzane są ze strużyn patyków i związane na główkach byłą rogatego. Czynnosc te wykonuje się tylko podczas Zielonych Świąt, a miotełki ochronnie działają przeciwko czarom. Dawniej był zwyczaj tak zwanych „frycówek”, to jest wspólnego pieczenia ziemniaków na polu

przez pasterzy i popijanie piwem w pierwszy dzień Zielonych Świątek. Obecnie ten zwyczaj i coraz mniej jest znany obecnej generacji.

## FILMY PLASTYCZNE

Plastyczne filmy, w tej formie, w jakiej widzimy je podczas wyświetlania, dają nam zwykłe obrazy w jednej płaszczyźnie z pewną perspektywą głębi, którą raczej nasze oko sobie dorabia. Prace w wielkich laboratoriach przemysłu filmowego idą w kierunku stworzenia takiej aparatury, oczywiście dźwiękowej, która pozwoliła stworzyć obrazy plastyczne, t. zw. zdjęcia stereoskopowe. Jeżeli chodzi o zwykłą, pojedynczą fotografię, ta praca daje zupełnie dobre rezultaty. W tym celu należy wykonać dwa zdjęcia tego samego obiektu z dwóch punktów leżących blisko siebie. Odbitki takiego zdjęcia położone obok siebie trzeba oglądać przez pewnego rodzaju okulary zwane stereoskopem. W ten sposób widziane zdjęcie będzie pozornie posiadało trzy wymiary i głębię perspektywy. Ten fakt naprowadził konstruktorów na myśl stworzenia aparatury, która posiadała wszelkie własności stereoskopu. W tym wypadku widzielibyśmy film tak, jak oglądamy sztukę w teatrze. Prace w tym kierunku już są bardzo zaawansowane i należy przypuszczać, że już w niedługim czasie zobaczymy film plastyczny na ekranie.

# MONOPOLE GOERING NA BAŁKANACH

## Czy próba wytworzenia szerokiego bloku państw?

Polska jest krajem monopoli. Powstają coraz to nowe monopole w gospodarstwie, w przemyśle, handlu i bankowości; monopole prawne i faktyczne, z poparciem rządu lub bez jego poparcia z najrozmaitszymi celami i narzędziami działania. Proces kartelizacji w przemyśle posuwa się naprzód. Ustawa kartelowa nie zdołała go powstrzymać, o ile w ogóle chciano to zrobić przy pomocy tej ustawy. Publiczne instytucje kredytowe prawie że zmonopolizowały wkłady oszczędnościowe. Jeżeli do tego dodamy fakt, że Polska ma największe stosunkowo na świecie monopole fiskalne (oczywiście poza Rosją Sowiecką), to możemy powiedzieć, że u nas monopol na monopolu jedzie i monopolem pogania.

Zjawiała się przeciw temu reakcja w dziedzinie dość dalekiej od gospodarstwa. Nowe projekty ordynacji wyborczej, wniesione do Sejmu przez Blok Bezpartyjny, chcą, według ich autorów, zerwać z monopolem wyborczym partii politycznych. Chcą wyzwolić głoszącego obywatela z pod tego monopolu, zabezpieczyć mu wolność. Słowem, niemal że nowa deklaracja praw człowieka i obywatela.

Zachodzi tu nieporozumienie. Dotychczas partje polityczne nie miały monopolu stawiania kandydatów poselskich i senatorskich. Mogli je stawiać każdy, byle zebrał minimalną ilość podpisów wyborców. Bywali posłowie „dzicy” albo tacy, którzy zdziczeli w trakcie wykonywania mandatu, zrywając węzły łączące ich z partią z której wyszli. Jeżeli ci posłowie, nienależący do żadnego ugrupowania politycznego, nie odgrywali większej roli w życiu politycznym, to bynajmniej nie z winy systemu wyborczego, albo jakichś przeszkód prawnych. Poprostu nie wiele można zrobić w pojedynkę. Trzeba skupiać ludzi około swej osoby lub programu, czyli innym słowem, tworzyć partje, bez względu na to, jak się ją nazwie. Innej drogi niema w dzisiejszych czasach, zwłaszcza gdy, bez względu na ustrój, rozstrzygający głos mają masy narodu.

Ale jest jeszcze jedno, większe bodaj nieporozumienie. Występuje się przeciw monopolowi wyborczemu „partyj” (w liczbie mnogiej). A tymczasem pojęcie monopolu wyłącza tę liczbę mnogą. Jeżeli ma być monopol, to tylko jeden monopol, oczywiście na jeden artykuł. Nie może być w państwie dwóch lub trzech monopolów spirytusowych lub tytoniowych. Podobnie też nie może być monopolu wyborczego większej ilości partii. Pojęcie partii łączy się z pojęciem walki, współzawodnictwa, a nie monopolu.

Czy przypadkiem jednak pod pozorem zniesienia monopolu partji nie chce się wprowadzić monopolu jednej partji, czyli już prawdziwego monopolu? Albo też, jeżeli mamy nadal używać porównań z życia gospodarczego, nie chce wprowadzić się systemu koncesyjnego na stawianie kandydatów, według swobodnego uznania władzy administracyjnej? Wystarczy te pytania sformułować, odpowiedź na nie jest zupełnie jasna.

Monopolizacja w gospodarstwie i finansach nie przyniosła dodatnich rezultatów. Na to zgodzi się wielu ludzi, którzy obiektywnie patrzą na nasze życie. Jego uzdrowienie wymaga od wrotu od tych metod. Chce się wyzwolić inicjatywę prywatną, wydobyć twórcze siły ze społeczeństwa.

Trudno oczekiwać, by monopol polityczny uzdrowił nasze życie zbiorowe. Wątpić można, czy to będzie najlepszy i najtwardszy rodzaj monopolu.

R. RYBARSKI.

„Kurjer Warszawski” donosi, iż w berlińskich kołach dyplomatycznych utrzymuje się przekonanie, iż podróży premiera Goeringa na Bałkany miało na celu przygotowanie Węgier, Bułgarii i Jugosławii dla planu stworzenia szerokiego bloku państw od Bałtyku do morza Czarnego. Do tego bloku miałyby wejść: Niemcy, Austria, Węgry, państwa bałtyckie, Rumunia i Polska.

Podobno takie pomysły rzeczywiście istnieją w niemieckich kołach politycznych i cieszą się uznaniem sfer miarodajnych Trzeciej Rzeszy. Jeśli się jednak zważy realny układ sił w Europie oraz istotne dążenia poszczególnych państw objętych tym planem, łatwo stwierdzić, że taka kombinacja jest bardzo sztuczna i fantastyczna.

Polityka zewnętrzna państw zależy nietylko od widzimierz rządów, czy też poszczególnych dyplomatów, co od warunków geo-politycznych oraz przeszłości dziejowej narodów. Warunki te określają linie rozwojowe polityki zewnętrznej narodów i gra dyplomatyczna może w małym tylko stopniu wpłynąć na ich zmianę. Szczególnie obecnie, kiedy państwa stają się coraz bardziej narzędziem polityki narodów, kiedy opinia szerokich narodów, szczególnie w sprawach zewnętrznych zaczyna odgrywać wielką rolę, sztuczne koncepcje dyplomatyczne mało mają szans na urzeczywistnienie.

Przykładem takiej sztuczności jest rzekomy projekt bloku państw od Bałtyku do morza Czarnego. Jakie wspólne cele miałyby podobne ugrupowanie? Jeśli chodzi o interes Niemiec, ten jest bardzo widoczny. Stworzywszy blok państw od Bałtyku do morza Czarnego, Niemcy zajęłyby w nim, z natury rzeczy, stanowisko dominujące. Ten naliczniejszy na kontynencie naród, posiadający olbrzymie zapasy energii militarnej, politycznej i gospodarczej, uczyniłby rychło z uczestników bloku posłuszne narzędzie swojej ekspansji. W ten sposób Niemcy osiągnęłyby swój dawny cel parcia ku południowym morzom i powoli zabrałyby się do odbudowywania w zmienionych formach swojej polityki światowej.

Rola państw wchodzących do niemieckiego bloku zamieniłaby się z biegiem czasu na rolę już nie satelitów Rzeszy, ale wręcz ich wasali. W pierwszym rzędzie przesądzona byłaby przyszłość Austrii, która przy

takim układzie stosunków uległaby natychmiastowemu wchłonięciu przez Niemcy.

Ale i sytuacja Węgier, Jugosławii, Bułgarii i Rumunii nie przedstawiała by się świetnie. Ich niezawisłość polityczna i gospodarcza niebawem byłaby tylko pozorna. Faktyczne kierownictwo, wraz z opieką militarną, znalazłoby się w Berlinie.

Również i Polska w takiej konfiguracji utraciłaby możliwość prowadzenia niezależnej polityki i zajęcia należnego sobie miejsca wśród narodów Europy. Rzesza powiększona o Austrię i oparta o taki blok państw z łatwością narzuciłaby nam swoje cele polityczne i swoją gospodarczą przewagę.

Widzimy z tego, że, pomijając nawet ogromne trudności, jakie trzeba by pokonać, wyrównując sprzeczności pomiędzy Węgrami, Jugosławią, Rumunią i Bułgarią, plan niemiecki jest tak sprzeczny z istotnymi interesami państw nim objętych, że trudno wierzyć w możliwość jego urzeczywistnienia.

Dlatego też skłonni jesteśmy zmieścić, iż bałkańska wizyta premiera Goeringa ma znaczenie bliższe i realniejsze cele. Chodziło prawdopodobnie o rzeczy proste. Jak wiadomo, system francuski w tej części Europy opiera się na ścisłym współdziałaniu Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii.

Państwa te odniosły wiec korzyści ze zwycięstwa koalicji w ostatniej wojnie, po jej zakończeniu związały swoją politykę i swoje bezpieczeństwo z Francją. Dzięki temu Francja uzyskała tu szerokie wpływy, które łącznie z przymierzem polsko-francuskim, wytworzyły podstawy do niezależnej od Niemiec polityki w tej części kontynentu. Obecnie kiedy Niemcy zrzuciły z siebie więzy traktatu wersalskiego, kiedy się ponownie ubroiły i zaczęły odbudowywać swoje mocarstwo stanowisko, chodzi im o osłabienie tych więzów, jakimi szereg państw w środkowej i wschodniej Europie związanych jest z Francją. Rozpoczęło się kuszenie sprzymierzeńców Francji, przedtem w Warszawie, a teraz w stolicach państw bałtyckich.

Niewątpliwie Niemcy posiadają wiele środków do poparcia swoich argumentów. Szczególnie dzisiaj, kiedy polityka francuska popełniła sporo błędów i wykazała niedość ścisłą ocenę sytuacji, częściowe powodzenie misji Goeringa nie jest wykluczone. Nie sądzimy jednak, aby na dalszą metę próby niemieckie osiągnąć mogły zamierzone cele.

Zdrowy instynkt narodów oraz wnikliwy pogląd ich na sytuację powinien sparaliżować zamiary niemieckie i unicestwić skutki tej próby kuszenia.

## Do ks. biskupa Łosińskiego list Ojca Świętego

Czcigodny Bracie

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Powierzni Tobie wierni, jak dowiedzieliśmy się z radością, zamierzają, za zachętą przedewszystkiem kapłanów z racji pomyślnie nadchodzącego Twojego Biskupiego Jubileuszu, wyrazić Ci uczucia wdzięczności i oznaki ogólnej radości. I my oczywiście chętnie korzystamy z tej sposobności, aby Ojcowiem sercem wziąć udział w obchodzie tego wydarzenia i potwierdzić ponownie naszą przychylny względem Ciebie. Dlatego, Czcigodny Bracie, składając wraz z Tobą dzięki Bożej szlachetności, przedewszystkiem wieszujemy Ci z okazji zbliżającego się radosnego obchodu i, wzniosłszy do Boga korne prośby, życzymy Ci z serca wszelkiego dobra, szczę-

cia i pomyślności. Aby zaś obchód miłego Jubileuszu mógł przysporzyć ludowi więcej pożytku duchowego, z miłą chęcią upoważniamy Cię, abyś w oznaczonym dniu po uroczystym nabożeństwie udzielił obecnym naszym imieniem i powagą błogosławieństwa wraz z odpustem zupełnym na warunkach, przyjętych przez Kościół. Błogosławieństwo, którego miłoścy w Panu udzielamy Tobie, Czcigodny Bracie, Kapitulie Katedralnej, wogóle Duchowieństwu i całemu ludowi Tobie powierzonymu, niech zjedna Wam tymczasem niebieskie dary i niech będzie świadkiem Naszej miłości.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 14 miesiąca maja 1935 roku, w 14 roku Naszego Pontyfikatu.

PIUS PP. XI.

## Zydowska propaganda wśród polskich robotników

Ostatnie, oddawna zapowiadane między wierszami przez Żydów i na zinnio przez nich sprowokowane zajęcia w łódzkiej radzie miejskiej, wywołały nową falę artykułów, poświęconych zagadnieniom Łodzi, w prasie, wrogiej obozowi narodowemu, a przedewszystkiem w prasie żydowskiej.

Jeden z tych artykułów zasługuje na to, by się nim zająć bliżej. Postuchajmy, co jest głównym jego założeniem:

Problem endecji w Łodzi jest ważny. Poprostu dlatego, że tyle a tyle tysięcy obywateli państwa polskiego wrzuciło do urn wyborczych niewłaściwe kartki. Jak to, niewłaściwe?

Powiedzieliśmy, że z dwu głównych bloków składali się wyborcy, posyłający endeccką reprezentację do rady miejskiej: robotników i malomieszczanstwa. Malomieszczanie są w porządku, ich rozwój historyczny i kulturalny, ich interesy gospodarcze musiały postawić ich w obozie narodowym. Ale robotnicy?

W walce o swoje prawo do życia, ruch robotniczy zawiera elementy klasowe. A tu zagnano ich do obozu drobnej burżuazji.

Artykuł ten ukazał się w łódzkim „Głosie Porannym”, — dzienniku, przeznaczonym dla masy czytelniczej polskiej, lecz wydawanym i redagowanym przez Żydów, a stanowiącym własność znanego przemysłowca, Kohna, będącego wybitną osobisto-

ścią w czysto żydowskiej masonerii „Bnei - Brith”.

Artykuł o „niewłaściwych kartkach” ujawnia w sposób bardzo charakterystyczny cele żydowskiej propagandy, uprawianej wśród ludności polskiej.

Zważmy tylko: dziennik, wydawany przez wybitnego przemysłowca, a rozpowszechniany wśród masy robotniczej, karci robotników za to, że wrzucili do urny wyborczej „niewłaściwe kartki”, że „nie są w porządku”, gdyż w swej działalności politycznej nie powodują się „elementami klasowymi”, ale idą ręką w rękę z „drobną burżuazją”.

Ktoś, myślący dziewiętnastowiekowymi kategoriami politycznymi i ekonomicznymi, a zwłaszcza nie rozumiejący sprawy żydowskiej, przecierałby tu oczy ze zdumienia: jakto? Organ przedstawiciela „burżuazji”, wielkiego kapitalisty i „rekina przemysłowego”, szerzy propagandę ruchów klasowych w masie robotniczej i walczy z gruntującym się w tej masie prądem, klasowości przeciwnym? Ależ to jest oczywiście nieporozumienie! Wielki przemysłowiec powinien klasową akcję „proletariatu” nie popierać, lecz jaknajbardziej stanowczo zwalczać!

Ale życie polityczne nie jest bynajmniej tak proste, jak się to nieraz wydaje socjalistycznym, czy liberalnym doktrynerom. Ludzie w rodzaju p. Kohna nigdy rewolucyjnej działalności proletariatu ani doktryny socjalistycznej nie zwalczały, przeciwnie, nieraz jej udzielali cichego poparcia. Łódzka propaganda klasowości robotniczej, szerzona przez organ żydowskiego wielkiego przemysłowca, jest zjawiskiem, należącym do tej samej dziedziny, co znany fakt udzielenia w roku 1917 znacznej subwencji na robotę rewolucyjną (bolszewicką) w Rosji przez wielkie żydowskie banki

z New - Yorku.

Klasowy ruch robotniczy, jako działalność praktyczna, oraz socjalizm, jako polityczna doktryna, nie są samorzutnym przejawem aktywności politycznej robotników, jako nowej, powstałej w wieku XIX-tym warstwy społecznej, ale są dziełem Żydów i pociągnięciem polityki żydowskiej, która skorzystała ze zjawienia się masy, silnej liczebnie, a uciśkanej, a więc niezadowolonej warstwy społecznej, by ją użyć za taran do rozbijania ustalonego porządku społecznego i, za rewolucyjny materiał wybuchowy. Jest to oddawna ustalona metoda polityki żydowskiej, by korzystać ze wszelkich, rodzących się w społeczeństwach chrześcijańskich pierwiastków niezadowolenia i buntu i by stwarzać dla nich formę organizacyjną, ideologię i polityczne kierownictwo. Gdyby nie było wpływu żydowskiego, — gdyby te pierwiastki niezadowolenia wytworzyły sobie organizację, program i kierownictwo w sposób samodzielny — zapewne zupełnie inaczej wyglądałaby i reformacja i racjonalizm z końca XVIII wieku i rewolucja mieszczańskie z końca XVIII i początku XIX wieku i wreszcie ruchy społeczne proletariatu wielkoprzemysłowego z naszych czasów.

W popieraniu ruchu klasowego robotników przez bogatego przemysłowca niema nic dziwnego: przemysłowiec ten powoduje się tu nie waskim interesem swej warstwy, ale zasadniczymi dążeniami politycznymi swego narodu. Interesem narodowym żydowskim.

Na szczęście, wpływ Żydów na społeczeństwa chrześcijańskie już się kończy. Pomimo wysiłków pp. Kohnow i Et. robotnik polski coraz bardziej stanowczo odwraca się od socjalizmu. Zarówno w Łodzi — jak w całej Polsce.

## PRZEGLĄD PRASY

### „WYBORCY Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM”

Prof. St. Starzyński wyraża w „Kur. Warsz.” opinię, że kwalifikacja wyższego wykształcenia” wzięta za podstawę w ordynacji wyborczej do Senatu, „nie daje rękami, czy pod względem narodowościowym przynieść wyniki zadowalające”. Uwaga całkiem słuszna. Wiadomo, jak bardzo zażydną jest warstwa naszej inteligencji, zwłaszcza t. zw. wolnych zawodów. Żydowski lekarze, adwokaci i t. p., uzyskaliby nieproporcjonalnie wielki wpływ na wybór Senatu. Poza wolnymi zawodami, inteligencja wypełnia głównie kadry urzędnicze, w dużym stopniu skrepowane w wyrażaniu swych opinii politycznych. Pisze o tem „ABC”:

„Došlo u nas do hiperprodukcji inteligencji, co równocześnie musiało pociągnąć za sobą spaupierzowanie tej warstwy. Dziś jest to przedewszystkiem warstwa urzędnicza, warstwa ludzi wyciśniętych z inicjatyw i przedsiębiorczości, którzy za cenę dyplomu inteligentnego i pewnej pensyjki „na pierwszego”, za cenę przynależności do t. zw. towarzysztwa, wyrzekli się szerszych aspiracji życiowych.”

Stan ten budzi już od dłuższego czasu zaniepokojenie wśród ludzi myślących. Toczy się dyskusja nad obmyśleniem środków, któreby stałe rosący napływ młodych sił ku zawodom inteligentnym, skierować mogły również ku innym dziedzinom. Czy podkreślenie elitarnego charakteru inteligencji przez przyznanie tej praw wyborczych do Senatu, a więc nie jako oficjalny stempel państwa na herbie naturalnym, nie pogorszy jeszcze sytuacji?”

### FIASKO PENKLUBÓW

Rozpada się impreza pacyfistycznych intelektualistów: międzynarodowe Penkluby. Na ich tegorocznym kongresie w Barcelonie, prezes, słynny powieściopisarz angielski Wells, „nie zawałał się — jak donosi p. Kiewnarska do „Kur. Polskiego” — powtórzyć z gorącą wygłoszonego w roku ub. zdania, że Penklub staje się poprostu międzynarodową agencją turystyczną, uprzystępniającą swym członkom udział w bankietach i wycieczkach krajoznawczych. P. Kiewnarska dodaje:

„Rozgrzmaszony i stetryczony Wells miał rację co do meritum sprawy. Związek międzynarodowej elity umysłów odzuba swą zalosną bezsilność nie tylko wobec groźnego widma dalekiej wojny — nie zdoła nawet skutecznie przeciwdziałać powszedniej i bliskiej dokuczliwości cenzury. Nic nie potrafił uczynić dla swych kolegów wygnanych z Niemiec. Usiłowania włączenia do organizacji pisarzy sowieckich odniosły fiasko. Wypada dyplomatycznie udawać, że się wierzy easkelencji Marinettiemu, zapewniającemu, że pod dyktandem Duce literatura Italji przeżywa okres złotej wolności. Nawet interwencja w konflikcie ograniczenia kontyngentu tłumacza z węgierskiego w Czechosłowacji, nosiła charakter czysto akademicki — przyjęcie do wiadomości oświadczenia czeskiego delegata.”

Penkluby nie tylko nie miały odwagi potępić stanowczo tyranji sowieckiej, uniemożliwiającej wolną twórczość literacką, ale ich lewica, złożona głównie z żydów i socjalistów, usiłowała przyjąć do tej organizacji — literatów bolszewickich. Nic dziwnego, że nie mają teraz prawa protestować przeciw stosunkom, panującym w Niemczech i Włoszech. Benjamín Cremieux, żydowsko - francuski pisarz i jeden z uczestników kongresu barcelońskiego, wyraził się publicznie, iż mając do wyboru faszyzm i komunizm, wybierze ten ostatni. Takim lub zbliżonym ideologom hołdujący penklubisci, nie mogą oczywiście wywierać żadnego wpływu na zdrowo myślące społeczeństwa zachodnie, mają więc ostatecznie rację, że na kongresach swych ograniczają się do zgodnego przy stole biesiadnym ataku na langusty i brzoskwiniami nadziewane pulardy, o czym ze zrozumiałym rozczuleniem donosi p. Kiewnarska.

### ZYDOWSKIE OBELGI NA OBOZ NARODOWY

Żydowski „Kur. Poranny” z Łodzi w ten sposób pisze o polskim Obozie Narodowym:

„Endecy potwierdzili jeszcze raz, że są wrogami kultury polskiej, że pragnęliby naród utrzymać w ciemności, w niewoli politycznej i kulturalnej, że marzą o cofnięciu się do okresu upadku Rzeczypospolitej, gdy dostęp do wiedzy i kultury był zmonopolizowany przez grupę uprzywilejowanych.”

Nic może tak nie charakteryzuje stosunków w Polsce, jak ta zachwałność żydowska w obrzucaniu obelgami wielkiego odłamu narodu polskiego. Nie trzeba się dziwić Niemcom, że załatwili się radykalnie z tą bezczelną i arogancją mniejszością. U nas czują się Żydzi narazie tak pewnie, że mogą codziennie w swej prasie znieważać gospodarzy, z łaski których żyją. Jesteśmy jednak pewni, że prowokacje te nie potrwają już długo... Jak w Łodzi, tak wszędzie w Polsce naród polski się budzi.

**U sprzedawców gazet**

**żądajcie**

**„WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO”**

## Im dalej na Wschód

## tem większe zażydzenie miast

## My i żydzi w Chełmie Lubelskim

Im bardziej posuwamy się na wschód Polski, tem silniej występuje zażydzenie miast, handlu, rzemiosła, przemysłu. Weźmy — Chełm Lubelski. Nie jest on małym miastem, liczy bowiem 31 tysięcy mieszkańców, leży przy kolei, a przez cztery linie autobusowe łączy się z bliższą i dalszą okolicą. W innych krajach miasto takie byłoby ośrodkiem kultury narodowej. Z Chełmem jest wprost przeciwnie: jest brudny, źle rozplanowany, zażydzony. Niema tu, jak niema niestety przeważnie w naszych miasteczkach ludności, osiadłej w nich od kilku pokoleń, związanej z niemi tradycją i pracą ludności, odgrywającej w innych krajach np. we Francji twórczą rolę. Inteligencja w Chełmie, składająca się, poza lekarzami i prawnikami, z wojska, urzędników i nauczycielstwa, posiada charakter nاپwływowy, nie jest żyta z miastem, to też zbyt mało pracuje nad podniesieniem miasta, nad jego spolszczeniem. Żydzi wynoszą połowę całej ludności, a w handlu panują prawie niepodzielnie, są dostawcami wojskowymi, co stanowi bardzo poważną pozycję ich obrotów i dochodów.

Dla polskiej pracy handlowej pole tu wielkie. Cóż znaczy np. na takie duże miasto jeden czy dwa polskie sklepy bławatne, podczas gdy żydowskich jest bardzo wiele, a kilka z pośród nich jest bogatych i obficie w towar zaopatrzonych.

Gotową bieliznę dostaniemy w Chełmie u trzech chrześcijan, ale i u wielu izraelitów.

Zaledwie jeden czy dwa polskie magazyny dostarczają nam obuwiu. Ale pamiętajmy, że jest kilkanaście większych i dużo drobnych żydowskich sklepów z tym towarami.

Kalosze nabędziemy w firmie „Bata” i u dwu czy trzech izraelitów.

Chcemy kupić kapelusz damski, to możemy dostać go tylko u dwu modniarek. Nie przestając hasła: swój do swego, będą miała większy wybór u kilku izraelitek. Modystkami są zarówno Polki jak i Semitki, jedne i drugie pośród nich prowadzą większe i mniejsze pracownie.

Kto chce zamówić sobie ubranie u Polaka, może to uczynić, gdyż jest w Chełmie ośmiu krawców chrześcijan, co nie wykucza jednak tego, że jest i bardzo wielu Żydów.

Trudniej jest zawsze kobietom ubrać się u swoich, gdyż jeden zaledwie Polak szyje palta i kostjmy damskie.

Trykotażę znajdziemy w czterech czy pięciu chrześcijańskich sklepach.

Oczyszczyć garderobę możemy w dwóch pralniach chemicznych polskich, i kilku żydowskich.

Tak przedstawia się sprawa ubrania. „Na uparte” możemy wiele rzeczy dostać u swoich ale liczba tych sklepów będzie niestety zawsze mniejsza, niż żydowskich.

Zarówno dorośli jak i młodzież szkolna, kształcąca się w Chełmie w gimnazjum, dwóch seminarjach i jednej szkole rzemieślniczej, mogą nabyć materiały piśmienne u trzech Polaków. Dobrze jednak muszą uważać, żeby trafić do swoich, gdyż współzawodniczy z nimi kilkunastu Izraelitów.

Przeważę mamy zato w innym dziale, posiadamy bowiem dwie księgarnie a Żydzi tylko jedną. Są też w Chełmie biblioteki, z których można wypożyczać książki. Jest biblioteka miejska, Związku Nauczycielstwa, Strzelecka, są biblioteki pułkowe. Jest wprawdzie jedna biblioteka żydowska, ale w każdym razie my jesteśmy głównymi dostawcami pokarmu duchowego.

Niestety rzecz się ma wprost przeciwnie, gdy chcemy kupić zabawki dla dzieci. Tu już musimy iść do przedstawicieli mniejszości narodowej, gdyż ku naszemu wstydkowi, ani jeden Polak w Chełmie nie ma sklepu z tym towarami, a Żydzi mają ich pięć czy sześć.

Jeśli chcemy fotografować się w Chełmie, to możemy unikać Żyda, pójść do zakładu fotograficznego, należącego do chrześcijanina, ale nie Polaka, lecz Rosjanina. Współzawodnictwo z kilku Żydami jest tu trudne, nietylko dlatego, że przeważają oni liczebnie, ale że potrafią wciśnić się wszędzie.

Zobaczmy teraz, czy w dziale spożywczym możemy wszystkie zakupy zrobić u swoich.

Towary kolonialne dostaniemy z wszelką łatwością w dziesięciu dużych i wielu mniejszych polskich skle-

pach. Z pieczywem też niema biedy, gdyż jest sporo polskich piekarni. Obok nich są jednak i liczne żydowskie.

Na cały Chełm jest zaledwie jedna chrześcijańska cukiernia, lecz przydałaby się druga i miałaby z pewnością powodzenie.

Za pomysłny fakt uważać należy istnienie w Chełmie dwu czy nawet trzech polskich owocarni. Mniej pomysłne jest niestety to, że żydowskich jest więcej i że są bogatsze od naszych.

Mięsa wieprzowego oraz wszelkich wedlin dostarczą nam kilkudziesięciu Polaków, ale wiadomo dobrze, że Izraelitom tym towarami handlować nie wolno.

Okoliczne ziemiaństwo ani lud nie potrzebuje sprzedawać zbóż Żydom, gdyż w Chełmie są trzy bardzo duże polskie młyny parowe. Są jednakże i cztery żydowskie. Kto je więc popiera, czyni to już nie z konieczności, a z braku uświadomienia narodowego.

Naczytnia kuchenne możemy też kupić u chrześcijan w trzech większych sklepach; nie wyklucza to tego, że znajdują się one też w wielu mniejszych izraelickich sklepikach. Zupełnie tak samo jest z wyrobami żelaznymi. Porcelanę i szkło zaś, tak łatwo podlegające zniszczeniu, sprzedaje tylko jeden Polak i... trzech czy czterech Żydów.

Przyrządów do elektryczności dostarczą nam trzech Polaków i kilku Żydów.

Na duże i rozległe miasto, jakim

jest Chełm, posiadamy zaledwie dziesięciu dorozkaczy chrześcijan, podczas, gdy czterdziestu czterech semitów utrzymuje się z tego zajęcia.

Zażydzenie handlu w Chełmie ocenimy dopiero wtedy należyte, kiedy dowiemy się, ile tam rzeczy musimy kupić u Izraelitów, bo ich u Polaków absolutnie dostać nie możemy. Są to przedewszystkiem: gotowe ubrania męskie, dziecinne i palta, następnie czapki, Munduru wojskowego nie szyje tam żaden chrześcijanin. Kuśnierstwem zajmują się wyłącznie Żydzi. Zegarki sprzedają i naprawiają tylko oni.

Pięć hoteli należy do Żydów, do Polaka ani jeden.

Mięso wołowe i ryby sprzedają sami żydzi.

Oleje, smary, wapno, węgiel, cement znajdują się tylko u nich.

Oni są właścicielami składu skór i składu szyb. Oni są jedynie szklarzami. Cztery linie autobusowe w ich są posiadaniu.

Nawet świat lekarski ma bardzo znaczny odsetek Izraelitów, bo na 25 doktorów chrześcijan przypada trzydziestu kilku żydów, a na naszą jedną dentystkę, dużo izraelickich. Felczerstwem i akuszerją trudnią się po większej części Żydzi i Żydówki. Teraz zrozumiemy dopiero jakie pole pracy w tem jednym mieście tylko zostawiamy dobrowolnie drugim, teraz dopiero uprzytomnimy sobie jasno, że musimy po raz drugi w dziejach rozpocząć kolonizację

## Z CAŁEGO KRAJU

## CIESZYN

**Echa zeszlatorocznych zajęć.** — W maju ub. roku głośnym echem odbiły się po całej Polsce zajęcia w Cieszynie. W dniu 22 maja 1934 zjechali masowo do Cieszyna uzbrojeni i umundurowani trumpdorczycy. Zachowywali się, ci nieproszeni w Cieszynie goście, zaczepnie i prowokująco, posuwając się aż do czynnych napaści na przechodniów m. in. i na s. p. Jarosza studenta miejscowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, którego żyd Breitkopf ciężko poranił. Zachowanie żydów wywołało zrozumiałe oburzenie w miejscowym społeczeństwie i reakcję — zwłaszcza wśród kolegów poranionego studenta. Władze odpowiedziały zarządzeniami porządkowymi. Nastąpiły znane rozruchy i zajęcia. Nieodczynnym dzisiaj następstwem tych zajęć był proces przeciw młodzieży polskiej. W pierwszej instancji w Sądzie Okręgowym w Cieszynie skazani zostali Eugeniusz Rzewuski student P. S. G. W. w Cieszynie na 7 miesięcy więzienia i Stanisław Heidrych, szewc zamieszkały w Cieszynie na 3 miesiące więzienia.

Kilka dni temu przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa apelacyjna obu skazanych. Apelację popierał adwokat dr. Pozowski z Krakowa, broniący oskarżonych także i w pierwszej instancji. Po przeprowadzonej rozprawie sąd uniewinnił osk. Stanisława Heidrycha a osk. Eugeniusza Rzewuskiego uznał winnym zniewagi z art. 127 popełnionej na osobie nadkom. P. P. Krzyska przez wypowiedzenie do niego słów: „Pan walczył za Śląsk a teraz broni pan żydów” i skazał go na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 2 lata (zamiast 7 miesięcy więzienia orzeczonych w pierwszej instancji).

## PABJANICE

**Ponowne aresztowanie ławnika z BB.** — Głośna była swego czasu sprawa milionowych nadużyć (afera „łowicka”), dokonanych na kolei, których mieli się dopuścić — między innymi naczelnik stacji w Pabjanicach, radny BBWR, ławnik z tego ugrupowania — Stefan Westerski, — stojący ponadto pod zarzutem samowolnego wybudowania bocznicy kolejowej do wielkiej, zatrudniającej parę tysięcy robotników, firmy: Krusche i Ender, oraz — przeprowadzania szerokich kombinacji z podkładami kolejowymi

W związku z tem, wraz z szeregiem amieszanych w tę aferę osób — został aresztowany nac. Stefan Westerski.

Jednakże, po „skrupulatnem” badaniu, wskutek moonych starań, wypuszczono go na wolność oczyszczono ze stawianych mu zarzutów. Ukazały się nawet wyjaśnienia w pismach, z których wyni-

kało, że pan prezes młynów parowych „Spójnia” i ławnik BBWR... dopuścił się tylko... małych nieścisłości, pewnych... przeoczeń... W więzieniu w dalszym ciągu pozostali drogomistrz Matys i inni. Po tragicznej śmierci dyr. Kancuberga o czem donosiliśmy — naczelnika Westerskiego momentalnie aresztowano! Mówią, że tragicznie zmarły miał niemałe wpływy, przy pomocy których, za życia, chronił swego kolegę partyjnego — ławnika Westerskiego...

Nadomiar złego siedzący w więzieniu drogomistrz Matys, początkowo biorący na siebie całą winę za dokonanie nadużyć — załamał się psychicznie i, w przystępie depresji moralnej obarczył całą odpowiedzialnością osobę swego przełożonego — radnego Westerskiego.

Ciekawe stanowisko zajęła miejscowa „sanacja” w stosunku do swego kolegi, wyrazem czego jest artykuł, zamieszczony — ku ogólnemu zdziwieniu — w „Gazecie Pabjanickiej” — gdzie czytamy, że nac. Stefan Westerski został ponownie aresztowany w związku z popełnieniami nadużyciami. Nawet „swoi” dyskredytują go: stał się dla nich niewygodny, za bardzo skompromitowany!

## STANISŁAWÓW

**Etyka i uprzejmość żydowskiego kupca.** — Kierownikiem stanisławowskiego oddziału Bata, jest niejaki p. Emanuel Eck, który swoim zachowaniem — jest rzeczywistym zaprzeczeniem hasła: „Nasz gość, nasz pan” — jakie w sklepie Bata, rzucają się w oczy. Między in. jednej z klientek, która kupiła w firmie Bata, nocne pantofle, i przekonała się w domu, że włożyły je można jedynie przy pomocy skomplikowanych zabiegów, odpowiedział, gdy pani ta wniosła reklamację, że pantofli nie zmienia, a pieniędzy nie zwróci, oraz: „My tu na panią nie czekamy”. Znamienne i właściwe żydom.

**Akcja O. U. N. przeciwko duchowieństwu.** — Do jakiego rozwyrzenia sownitycznego dochodził akcja O. U. N. w województwie stanisławowskim, świadczy następujący fakt: w powiecie doliniskim w miejscowości Lolin, otrzymał tamtejszy diak cerkiewny Tysiak anonim, w którym pod groźbą zabicia, każą mu ustąpić z zajmowanego stanowiska, oraz domagają się by w najbliższym czasie ogłoszono z ambony, że Tysiak więcej diakiem nie jest. Policja wszczęła śledztwo za autorami anonim.

**Starosta popiera Żydów.** — Z racji stworzenia gmin zbiorowych, zainicjował stanisławowski starosta zebranie wójtów i sekretarzy, przyczem miał się odbyć wspólna fotografia. Pomimo tego, że na miejscu znalazł się fotograf - katolik, pan starosta polecił zrobić zdjęcie fo-

## Kosówszczyzna — sad Polski

W związku z drukowanym przed paroma dniami moim artykułem o niedomogach sadownictwa w Polsce, następują mi się wnioski, które wydają mi się słuszne, jeżeli chodzi o podniesienie hodowli owoców w Kosowie i okolicy.

To co najważniejsze — jest pewne rozluźnienie ogrodnictwa od O. T. R., bo nawzajem się krępują, a cele ich są rozbieżne. Rolnictwo ma szerokie pole działania na wszystkich obszarach Polski w uprawie zbóż, roślin pastewnych, łąk i t. d., a zatem wiele innych spraw gospodarczych należy do jego zakresu, gdy cele ogrodnictwa (owocarstwa) są bardziej ograniczone, ale wymagające skupionej pracy na małej przestrzeni. Dlatego potrzebna jest pewna autonomia ogrodnictwa, oczywiście przy zachowaniu wzajemnego kontaktu w sprawach wspólnych. Podstawą do takiego ogniska autonomicznego powinna być pomologiczna stacja doświadczalna w Kosowie, połączona ze szkołą dla pomocników ogrodniczych i pokazem konserwowania owoców, pakowania, przesyłki i robienia powideł, suszenia i wiele innych wskazówek praktycznych.

Za Kosowem przemawia wiele: Przedewszystkiem południowy klimat górski Kosowa i okolicy, zbliżony do południowego Tyrolu, nadzwyczaj sprzyja hodowli szlachetnych owoców. W Kosowszczyźnie jest kilka takich ośrodków, mianowicie Kutry, Stare Kutry i Tudiów, który ma nadzwyczaj korzystne położenie; poza-tem Szeszory i Pistyn. Także inne wsie nad Rybnicą, Pistynką i Czeremoszem mają dobre warunki do rozwoju sadownictwa.

Czem jest klimat kosowski, ocenić można po zimie w r. 1929. Wtedy bowiem nietylko nie wymarzył drzewa, ale mieliśmy tu najlepszy zbiór owoców. Tak samo tego roku; nie było tu śniegów, ani przy-

mrozków, a wszystkie drzewa kwitną teraz wspaniale. Po zeszlatorocznym neurodzaju będziemy mieli nadmiar owoców.

Za Kosowem przemawia również to, że hodowla owoców jest tu bardzo dawna, bo jeszcze za wolnej Polski szły stąd owoce do Warszawy na stół królewski. Z tych czasów widocznie pochodzą miejscowe gatunki — bardzo szlachetne. Stąd ludność tutejsza ma już wrodzony instynkt ogrodniczy i zamiłowanie do sadownictwa, więc stacja pomologiczna będzie miała już grunt przygotowany.

Co jednak stawia Kosów na pierwszym miejscu, to orzechy włoskie. Wedle sprawozdania pastora Cratha z Kanady (ogłoszonego w „Przeglądzie Ogrodniczym” Nr. 1, ze stycznia b. r.), orzechy nasze mogą stać się najlepsze w świecie, ale wprawdzie wymagają odpowiedniego doboru. Potrzeba ulepszyć i ustalić gatunki, wśród niezliczonej ilości odmian przez szeregienie i zapylenie. Po uszlachetnieniu ich standaryzacji staną się pożądanym towarem na wywóz do Ameryki, zwłaszcza do Kanady. Już teraz idą tam nasze orzechy, bo amerykańskie im nie dorównują, a Kanadyjczycy, jako jarrowie, spożywają dużo orzechów. Badania w tym kierunku może przeprowadzić tutaj doświadczalna stacja pomologiczna.

Jeszcze jedna myśl mi się nasuwa. Właśnie oglądałem jabłka kanadyjskie, sprowadzone z Gdyni do użytku w lecznicy. Sliczne owoce — wszystkie są czyste i nieuszkodzone pomimo przeprawy przez morze, ale przecież nasze są lepsze, słodsze i smaczniejsze, nie tak jednak zakonserwowane, ani tak nienagannie czyste, a dużo ich w ciągu zimy się zepsuło. Widać że kultura hodowli owoców w Kanadzie stoi wysoko, pomimo że kraj ten ma klimat ostrzejszy, z wyjątkiem cieplejszej prowincji Ontario. Jeżeli zatem Kanada może zaopatrywać świat w owoce, to musi mieć ku temu wzorowe urządzenia sadownicze. Warto je poznać i gotowe wzory przescześcić na nasz grunt. Będzie to najsukcesywniejsza walka ekonomiczna, nie sprowadzać jablek kanadyjskich, jako samowystarczalni. Nietylko samowystarczalni, ale z czasem będziemy mieli nadmiar — na wywóz przez Gdynię do krajów skandynawskich.

Ostatnio na koszt rządu wyjechała do Danii delegacja w składzie kilkunastu osób dla zapoznania się z tamtejszym rolnictwem oraz celniejszymi z tego zakresu instytucjami. Delegacja widziała tam wspaniałe wzory, z których Danja słynie, lecz pobyt był zbyt krótki, aby w chaosie wrażeń można było wynieść praktyczny pożytek.

Do Kanady trzeba by wysłać kogoś na czas dłuższy, aby mógł dobrze rozpatrzyć się w tamtejszym sadownictwie; rozumie się, kogoś, co umiałby patrzeć, lepiej jeszcze dwóch pomologów, aby obserwacje były dokładniejsze.

Dr. A. TARNAWSKI

Kosów, na Pokuciu.

## Czystość to zdrowie

Polecamy swe usługi w zakresie czyszczenia okien i dachów szklanych, froterowania, wiorkowania i szklarniowania posadzek, sprzątania mieszkań, biur i sklepów, oraz opatrywania okien na zimę.

## „M. MLECZEK”

Emilij Plater 23 m. 2, tel. 8.45-34  
Firma nasza egzystuje od 1890 r.

## JOZEF SKWARA WIELKA 2 (róg Chmielej) SUKNIE, KOMPLETY 41

## Artysta - plastyk oskarżony o kradzież — uniewinniony

Głośna na całą Polskę walka krakowskich artystów - plastyków z dyrekcją Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie otarła się ostatnio o kratki sądowe. Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie stanął artysta - malarz Emil Kroha i b. woźny T. P. S. P. Aleks. Podwora oskarżeni o kradzież kwitarszyszy i dowodów kasowych z biura T. P. S. P. Kwity te użyte zostały potem w walce grupy artystów - plastyków z dyrekcją „P.S.P. jako dowody stwierdzające istnienie nieporządków kasowych, popierania i rozdzielania funduszy T-wa między członków dyrekcji T. P. S. P. wbrew przepisom statutu etc. Bez względu i ostrą walką wśród malarzy zajęła się też prokuratura i po opublikowaniu dokumentów kasowych T-wa przez malarzy nie mających do nich dostępu wystąpiła z oskarżeniem o kradzież kwitów przeciw dwóm wymienionym wyżej osobom. Na rozprawie piątkowej oskarżeni do winy się nie przyznali. Kroha twierdzi, że kwity znalazł w węglarni na podłodze. Podwora, wyjaśnia, iż kwity te wyrzucił do

węglarni na polecenie s. p. Schroedera. Po wywodach stron sąd ogłosił wyrok uniewinniający obu oskarżonych, w motywach podając iż dał wiarę tłumaczeniu obu oskarżonych. Prokurator i powód cywilny zgłosili apelację.

Sprawa wywołała w Krakowie duże zainteresowanie, zwłaszcza ze względu na to iż niektóre miejscowe dzienniki uparcie łączą walkę artystów - plastyków z dyrekcją T. P. S. P. z tragiczną śmiercią s. p. Artura Schroedera. Ponieważ walka, choć ostatnio złagodzona, bynajmniej nie została zaniechana, a wyrok uniewinniający daje nowy atut niezadowolonym artystom. Kraków oczekuje z ciekawością dalszego rozwoju wypadków. Na rozprawie zwracało uwagę, że polskie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych jak i Polacy oskarżeni nie znaleźli innych obrońców w Krakowie, jak tylko Żydów W imieniu Towarzystwa, jako zastępcę powoda cywilnego wystąpił adw. dr. Rortold Rappaport, oskarżonych bronią adwokaci dr. Ader i dr. Schoenewetter.

S. J.

## Żydzi przy robocie

W dniu wczorajszym o godz. 11.40 przy zbiegu ul. Leszno i Orlej zebrała się grupa około 100 osób do której jakiś nieznany Żyd wygłosił agitacyjne przemówienie w duchu komunistycznym. Na widok policji zebrani rozbiegli się. Zatrzymano Szattę Rojsmanna, zam. Szeroka 8 i Kartela-Kopie Mordhaja, zam. Twarda 16. (n)

## 1000 zł. dziennie na żebraków

Zarząd miasta wydaje dziennie przeszło 1000 zł. na walkę z żebractwem. Rezultaty są już znaczne, jednak bez pomocy społeczeństwa plagi żebractwa nie uda się całkowicie usunąć. Najprostszym i najskuteczniejszym współdziałaniem publicznosci jest całkowite wstrzymanie się od dawania jałmużny zawodowym żebrakom. (n)

## Kradzież 10 srebrnych lisów

Z pracowni kuśnierskiej przy ul. Kruczej 36, skradziono 10 lisów srebrnych i futra karakułowe wartości 4000 zł. Wszczęto dochodzenie, które ustaliło, że kradzież dokonał Stanisław Skowron — Hoża 11. Skradzionych futer nie odzyskano.

## Służba wojskowa i praca Przypomnienie na czasie

W niedługim czasie nastąpi wcielenie nowych roczników do wojska oraz powołanie pewnych roczników rezerwy na ćwiczenia. W związku z tem należy uświadomić zainteresowanych, jakie skutki na stosunek pracy wywiera powołanie do czynnej służby wojskowej lub na ćwiczenia rezerwy. Często się bowiem zdarza, że pracodawca, z chwilą powołania pracownika do służby wojskowej rozwiązywał umowę o pracę, a młody człowiek, powracając z wojska, nie znajdował zatrudnienia w dotychczasowym warsztacie pracy.

Na straży interesów poborowych stoi ustawa z dn. 23 maja 1934 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (tekst ogłoszony w „Dzienniku Ustaw” Nr. 60 z 1933 r. poz. 456), która w art. 68 stanowi co następuje:

„Z powodu powołania do czynnej służby wojskowej i w czasie między chwilą powołania, a chwilą odbycia tej służby umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej 6 miesięcy.

Z powodu powołania do ćwiczeń i do służby wojskowej w razie mobilizacji lub ze względu na bezpieczeństwo Państwa, jako też w czasie pomiędzy chwilą powołania, a chwilą odbycia tych ćwiczeń względnie stu-

żby, umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana.

Umowy sprzeczne z powyższymi postanowieniami, oraz umowy przewidujące wyraźne lub pośrednio rozwiązanie umowy o pracę w związku z odbyciem służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych są z mocy samego prawa nieważne.

Z artykułu tego, wynika jasno, że umowa o pracę nie może być rozwiązana z racji powołania pracownika do wojska (czylna służba) lub na ćwiczenia, a wszelkie umowy indywidualne pomiędzy pracodawcą, a pracownikiem, zawarte w tej kwestii, są nieważne z mocy samego prawa.

Przepisy art. 68 nie mają jednakże zastosowania o ile pracownik bez ważnej przyczyny (np. choroby) nie stawiał się do pracy w ciągu 14 dni od zwolnienia z wojska, oraz jeżeli w wojsku skazany został prawomocnie za przestępstwo z chęci zysku (np. kradzież, przywłaszczenie) albo jeśli w ogóle otrzymał w wojsku karę pozbawienia wolności (np. aresztu lub więzienia) powyżej 3 miesięcy.

Jeżeli pracodawca nie respektuje wyżej podanych przepisów, pracownik ma prawo wystąpić na drogę sądową o odszkodowanie za niezgodne z przepisami rozwiązanie stosunku pracy.

wówczas wyszły na jaw popełniane nadużycia nie tylko na szkodę wspólników, ale także szkodę państwa.

Na tem tle wytoczono przeciwko Rudrotowi szereg skarg w drodze karnoskarbowej, a prócz tego proces kryminalny, który w lwowskim sądzie apelacyjnym zakończył się wyrokiem, skazującym oskarżonego na 3 lata więzienia.

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy w Warszawie wyrok ten zatwierdził.

## „Władze zwróciły uwagę”

Jedną z żydowskich agencji informacyjnych donosi:

Władze zwróciły uwagę, że organizacja młodzieży rewizjonistyczno-sjonistycznej „Brith Hackail” korzysta ze statutu, w którym znajduje się wyrażenia nadające tej organizacji pewne cechy organizacji wojskowej, jak „Komenda Główna”, „pluton” i t. p. Na polecenie

władz zarząd „Brith Hackail” złożył wczoraj do zatwierdzenia zmieniony nowy statut, z którego usunięto wszystkie terminy wojskowe.

Czy zniesiono także sam charakter organizacji, zajmującej się, jak wiadomo, szkoleniem młodych Żydów w zakresie przysposobienia wojskowego, agencja nie podaje.

## Łagodny wyrok na Łagutkę

Sąd uznał szereg okoliczności łagodzących

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Zdzisława Łagutka, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa Zdzisława Kwiatkowskiego, na tle zazdrości o żonę.

Historia małżeństwa Łagutki była niezwykła. Zakochał się w swojej żonie, gdy miała lat 14. Pomimo młodego wieku, obojga, warunki i atmosfera w jakiej żyli, spowodowały że zbliżenie między nimi nie ograniczyło się jedynie do wzajemnej sympatii i flirtu. Po pewnym czasie przyszło na świat dziecko, później drugie. Wówczas pobrali się. Ale pożycie ich nie było zgodne. Niebawem rozpoczęli się niesnaski i kłótnie. Świadkowie, którzy zeznawali w sprawie, różnie oceniali powody nieporozumień w młodem małżeństwie. Wskazywali na to, że żona za-

ne. Niezbyt wyraźne jest również tło konfliktu pomiędzy Łagutką i Kwiatkowskim. Decydującą rolę odegrała tu niewątpliwie zazdrość o żonę, która darzyła Kwiatkowskiego sympatią i często przebywała w jego towarzystwie.

Krytycznego dnia Łagutko udał się do mieszkania Kwiatkowskiego i wywaliłszy drzwi, zadał mu straszny cios siekierą w głowę. Kwiatkowski cudem uniknął śmierci, uległ jednak trwałemu zezłeczeniu twarzy.

W wyniku rozprawy, sąd, uwzględniając szereg okoliczności łagodzących, a przede wszystkim uniesienie spowodowane podejrzeniem żony o zdradę, skazał Łagutkę za ledwie na półtora roku więzienia.

# Oficerskie kursy języków obcych

Obrady delegatów T-wa wiedzy wojskowej

Przez dwa dni toczyły się w Warszawie w salonach kasyna oficerskiego w Al. Szucha obrady delegatów kół Towarzystwa wiedzy wojskowej. Obrady zajął prezes zarządu głównego, kierownik min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki, zapraszając na przewodniczącego zjazdu komendanta wyższej szkoły wojennej gen. Kutrzebę. W skład prezydium weszli poatem: w charakterze asesorów płk. Bratro i płk. dypl. Rowecki i w charakterze sekretarzy kpt. Niżyński i kpt. Szczerbicki.

Po uczczeniu pamięci marsz. Piłsudskiego wiceprezes zarządu ppłk. Grossek złożył sprawozdanie z działalności naukowej i finansowej T-wa. Działalność naukowa była prowadzona w następujących kierunkach: organizowanie sekcji naukowych, akcja odczytowa, wydawnicza i filmowa oraz nauczanie języków obcych. Działalność T-wa rozwija się b. pomysłnie. W związku z reorganizacją sekcji naukowych powstały nowe sekcje: broni pancernych, łączności i uzbrojenia. Praca sekcji naukowych zyskała mocne podstawy dzięki wydatnej pomocy finansowej T-wa.

Jeśli chodzi o akcję odczytową, w okresie sprawozdawczym w poszczególnych kołach T-wa wygłoszono 198 odczy-

tów. (o 67 odczytów więcej aniżeli w ub. roku). W akcji wydawniczej, poza wydawnictwami fachowymi niektórych sekcji naukowych, wysiłki T-wa szły głównie w kierunku opracowania encyklopedii wojskowej. Dotychczas ukazało się 41 zeszytów encyklopedii, zawierających artykuły od A do L.

Poważne wyniki osiągnięto przy organizowaniu języków obcych. Na kursach języków rosyjskiego i niemieckiego kształciło się przeszło 1000 oficerów młodszych. Poatem znaczna liczba oficerów uczy się języków francuskiego i angielskiego.

Pewną premją za postępy, osiągnięte w nauce języków obcych, będą wyjazdy oficerów na studia językowe zagranicę, organizowane staraniem i na koszt zarządu gł. T. W. W. W roku bież. wyjedzie w ten sposób 18 oficerów: 3-ch do Austrii, 7 do Niemiec, oraz na studia w języku rosyjskim: 4-ch do Łotwy i tyłuż do Estonii.

Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorium ustepującemu zarządowi przystąpiono do wyboru władz T. W. W. na rok 1935-36

Do zarządu weszli: prezes — gen. bryg. Tadeusz Kutrzeba, I wiceprezes płk. dypl. Bronisław Reguński, II wiceprezes — ppłk. Michał Grossek, członkowie: ppłk. dypl. Adam Werschner, mjr. dypl. Kazimierz Rzyński, mjr. dypl. Mieczysław Pęczkowski, mjr. Stanisław Stelmachowski, mjr. dypl. Ludwik Strugała, kpt. dypl. Janusz Czerwonka; z-cy członkowie: mjr. Stanisław Thun, mjr. dypl. Jan Rze-

pecki, kpt. int. dypl. Władysław Kwiatkowski i kpt. Stanisław Pawłowski.

Komisja rewizyjna ustaliła się następująco: przewodniczący — gen. bryg. dr. Stanisław Roupert, członkowie: płk. K. K. Władysław Wielowieyski, mjr. K. K. Franciszek Głuszak, z-cy członkowie: mjr. Michał Wierzbicki, por. Wacław Komorowski.

Wczorajszy, drugi dzień obrad poświęcony był wysłuchaniu referatów i dyskusji w sekcjach naukowych, które zajmowały się poszczególnymi fachowymi zagadnieniami z zakresu wojskowości. Obrady sekcji toczyły się w godzinach popołudniowych, poczem około godz. 14-jej nastąpiło zamknięcie zjazdu.

Kilkadziesiąt tysięcy osób

## wyjechało z Warszawy na święta

Trwający już od czwartku ruch wyjazdowy z Warszawy przybrał w ciągu ubiegłych dwóch dni ogromne rozmiary. Zwłaszcza w sobotę odchodziły przepelnione pociągi dalekobieżne w różne strony kraju.

Ruch podróży na Zielone Święta kierował się głównie do Krakowa i do miejscowości karpaccich oraz na wybrzeże. Po raz pierwszy w roku bieżącym zaznaczył się wzmocniony ruch turystyczny na Wileńszczyznę i Poiesie.

Ciepła i piękna pogoda oraz ulgi kole-

## Udaremniiona kradzież 8.700 zł.

W dniu 4 b. m. w sali paczkowej Poczty Głównej chwycono na gorącym uczynku kradzieży znaną międzynarodową złodziejkę kieszonkową Stefanję Praszniak, zam. czasowo przy ul. Czerniakowskiej 104, w chwili, gdy usiłowała ukraść 8700 zł. inkasentowi Banku Zachodniego, rozciąwszy żyłką teczkę z pieniędzmi. (n)

## Lwy morskie i pingwiny

W dniu dzisiejszym do ogrodu zoologicznego przywieziono 2 lwy morskie i 5 pingwinów. Lwy morskie umieszczone chwilowo w basenie dla fok, a za 2-3 tygodnie przełożone będą do nowego basenu już wykończonego. Pingwiny zaś umieszczone w basenie leżącym w pobliżu schroniska dla słoń. (n)

## Ukryta, choć piękna wystawa szkolnych wyrobów rzemieślniczych

Pokaz prac szkolnych publicznych do kształcających szkół zawodowych, utrzymywanych przez magistrat Warszawy, jakoby umyślnie schowano w lewej odcygnię na drugim piętrze przy ul. Nowy Świat 1.

A szkoda, gdyż na pokaz należałoby oddać choćby salę rady miejskiej i prowadzić tam wszystkich rzemieślników stolicy. Niechby ją oglądali i podziwiali, co ich uczniowie i pracownicy umieją wykonać samodzielnie.

Dokształcające szkoły zawodowe przeznaczone są dla młodzieży, pracującej już w pewnych zawodach. Z mocy ustawy młodzież obowiązana jest nabywać fachową wiedzę poza godzinami zatrudnienia u mistrzów lub w przemyśle. Szkoły dokształcające spełniają doniosłe zadanie korygowania błędów w nauczaniu rzemiosła, jakich trudno uniknąć przy daleko posuniętej specjalizacji w rzemiosle. Zadaniem szkół jest też umożliwienie uczniom wykazania własnej inicjatywy w projektowaniu i wykonywaniu wyrobów rzemieślniczych.

Otwarty w sobotę w południe pokaz prac zgromadził eksponaty ze wszystkich rodzajów szkół dokształcających, zarówno męskich, jak i żeńskich. Eksponaty zajmują kilka sal. Mamy więc dział metalowy (szkoły mechaniczne i obróbki metali, samochodowo - lotnicze, elektrotechniczne, monterskie, szkoły metalowe dla zawodów budowlanych i t. p.), dział drzewno - budowlany (szkoły stolarskie, ciesielskie) dział szkół gospodarstwa (dla dziewcząt), a poatem stoiska szkół fototechnicznej, fryzjerskiej, graficznej, baletowej i t. d.

Na specjalną uwagę zasługiwały stoiska szkół krawiecko - bielizniarskich.

## Od Redakcji

Nasz I Konkurs Zadaniowy, który ogłosiliśmy w dniu 27 maja rb. obejmować będzie 20 zadań, z których pierwsze cztery zadania ogłoszone były dnia 27 maja, a następne cztery w dniu 3 czerwca. Następne serie zadań I konkursu ukazywać się będą regularnie we wszystkie poniedziałki miesiąca czerwca r. b. Główna nagroda: wieczne pióro Parkera. Dalsze nagrody książkowe. Termin nadsyłania rozwiązań — 15 lipca r. b.

W dziale Rozrywek Umysłowych Nr. 1, winno być: zamiast: Konkurs XXXIII, Konkurs I. Zadanie p. Zofji Gniazdowskiej winno być opatrzone: Nr. 1 (zad. konk. Nr. 1); Łamigłówka p. „Macieja z Przedborza”: Nr. 2 (zad. konk. Nr. 2); Bilet wizytowy p. Kazimierzy Woiniłowiczowej: Nr. (zad. konk. Nr. 3); Krzyżówka magiczna \*\*\*: Nr. 4 (zad. konk. Nr. 4).

Rozwiązanie zadań podane było omyłkowo, jak również i nazwisko kierownika D. R. U.

W D. R. U. Nr. 2, winno być: zamiast: Konkurs XXXIII, Konkurs I. Rebus p. „Fina” Nr. 1 (zad. konk. Nr. 5); Rebusiki literowe Nr. 2 (zad. konk. Nr. 6); Zadanie literackie Nr. 3 (zad. konk. Nr. 7).

Zadanie aktualne, jak również nazwisko kierownika Działu zamieszczono przez omyłkę.

gdzie spotykamy eksponaty, których nie powstydziłyby się nawet pierwszorzędne pracownice krawieckie. A dodać trzeba, że eksponaty te wykonane zostały przez dziewczęta, które już gdzieś pracują, przychodząc na kilka godzin tygodniowo na uzupełniającą naukę. Oryginalne wyroby o dużej wartości artystycznej zgro-

madzono w sali szkół zdobniczo - metalowych (grawerzy, złotnicy, bronzownicy). Kierunek tych szkół jest już artystyczny.

Dokształcające szkoły zawodowe spełniają doniosłe zadanie, dając uczniom zasób wiedzy fachowej oraz dopełniając ich wykształcenie ogólne.

## Nielegalne pośrednictwo w sprawach emigracyjnych

Syndykat Emigracyjny niejednolite wzywał emigrantów do załatwienia wszystkich swoich spraw, związanych z wyjazdem, w instytucjach specjalnie do tego celu powołanych i zatwierdzonych przez państwowe władze emigracyjne. Emigranci jednak, nie będąc całkowicie uświadomieni, zwracają się do rozmaitych pośredników. W związku z nieprawym pośrednictwem i zajmowaniem się sprawami emigrantów zostali ukarani: 1) Darnelf Moizesz, właściciel biura pisania podań w Tyszowcu, pow. Tomaszów Lubelski, za pisanie podań emigrantom, 2) Byteński Zelig, (Warszawa, Twarda Nr. 12), za pisanie podań emigrantom, został ukarany grzywną przez sąd okręgowy w

Warszawie, 3) Łukaczyk Jakób w Grajewie, za agitację wychodzącą do Niemiec, został skazany na areszt przez sąd grodzki w Grajewie.

## Dochody poczty

W kwietniu r. b. wpływy przedsiębiorstwa państwowego „Polska poczta, telegraf i telefon” wyniosły 14,4 a rozchody 12,4 milionów złotych. Nadwyżka wpływów nad rozchodami wyniosła 2 miliony złotych.

Największe wpływy w sumie 8,7 milj. złotych osiągnięto z opłat pocztowych. Opłaty telefoniczne przyniosły 3,6 milj., a opłaty radiofoniczne 256 tysięcy złotych. (pr.)

## Kto chce uzyskać prawo jazdy na Wiśle?

Egzaminy z umiejętności wiosłowania

Wobec sezonu wiosłarskiego przypominamy, że następujące Towarzystwa wiosłarskie są upoważnione do przeprowadzania egzaminów z umiejętności wiosłowania: 1) Warsz. tow. wiosłarskie (Wiosłarska 6) w poniedziałki i w środy, 2) Klub wiosłarski „Wisła” (Wiosłarska 4) we wtorki i piątki, 3) Warsz. klub wiosłarski (Wiosłarska 2) tylko dla pań w środy, 4) Klub „Syrena” (Solec 10) we

czwartki i soboty, 5) Wojskowy klub sportowy „Zolibórz”, w poniedziałki i czwartki, we wszystkich klubach wyłączenie od godz. 16 do 18.

Mający zaświadczenia od tych klubów z umiejętności wiosłowania, posiadają prawo uprawiania sportu wiosłarskiego w obrębie Wisły bez prawa jeżdżenia kajakami, do czego potrzebne jest jeszcze zaświadczenie z umiejętności pływania. Zaświadczenia takie wydają te same kluby.

Dotyczy to wszystkich niestowarzyszonych w poszczególnych klubach, których członkowie mają prawo uprawiania sportów wodnych na podstawie legitymacji członkowskich i bander klubowych. (b)

## Propaganda hodowli konia i jeździectwa

Wobec krytycznego stanowiska, jakie znaczna część opinii zajęła ostatnio wobec działalności Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w zakresie organizacji wyścigów konnych. Towarzystwo uważało za konieczne ożywić swoje poczynania w innym kierunku, niewątpliwie pozytywnym, propagandą hodowli koni i jeździectwa. W tym celu zainicjowało utworzenie specjalnego komitetu propagandowego.

W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne z udziałem przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, a także Warszawskiego Syndykatu Dziennikarzy i Związku Dziennikarzy sportowych. W wyniku obrad wybrano komitet, który zajmie się przede wszystkim opracowaniem programu zamierzonej akcji.

## Taksówki, dorożki konne i rowery

W dniu 1 czerwca br. czynnymi było w Warszawie 1845 taksówek (r. 1933 — 2070), dorożek konnych 1340 (1933 — 1266), wozów konnych 1563 (2075), karanów konnych 19 (38) wózków ręcznych 1101 (1354) rowerów 9639 (8515). Poważących dorożkami konnymi 2806 (2460), wozami konnymi 2653 (2846) rowerzystów 9261 (8175), traagarzy 1294 (1431) i posłańców 150 (170) (r

**DZIS WIECZOREM  
W WARSZAWIE**

**RADJO**

na wtorek, dnia 11 czerwca 1935 r.

**WARSZAWA**

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty); 7.20 Dziennik poranny oraz pogadanka sportowo-turystyczna; 8.00 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 8.20 — 8.30 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Dziennik połudn.; 12.15 Utwory J. Brahmsa (płyty); 13.00 Chwilka dla kobiet; 13.05 „Piosenki starej Warszawy” — śpiewają Siostry Burskie; 13.30 — 13.35 Z rynku pracy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Trio J. Dworakowskiego; 16.15 Francuskie pieśni popularne i berżery z 18 wieku w wyk. C. Węgrzynowskiej; 16.30 Muzyka symfoniczna rosyjskich kompozytorów (płyty); 16.50 „Codzienny odcinek prozy” — „Z legend dawnego Egiptu” Bolesława Prusa; 17.00 Koncert dla naszych letników i uzdrowisk; 18.00 Pogadanka przyrodnicza z Wilna; 18.10 „Minuta poezji”; „Stopy Akermanskie” A. Mickiewicza; 18.15 „Cała Polska śpiewa”; 18.30 „Skrzynka techniczna”; 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy”; 18.45 Płyty; 19.05 Zapowiedź programu na dzień następnny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Koncert kameralny z Krakowa; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Wiadomości rolnicze”; 20.10 Koncert solistów; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”; 21.00 Koncert symf.; 22.00 Koncert Chóru Dana; 22.30 Wiadomości sportowe ogólne; 22.36 Wiadomości sportowe lokalne; 22.40 — 23.30 Koncert Małej Ork. P. R.; W przerwie ok. g. 23.00: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

**LWÓW**

6.30 Transmisja z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 — 8.30 Wskazówki praktyczne; 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.15 Bizet (płyty); 13.00 — 13.35 Transmisja z Warszawy; 13.35 — 14.30 Płyty (Dvorzak); 15.15 — 16.30 Transmisja z Warszawy; 16.30 Muzyka z płyt; 16.50 — 18.00 Transmisja z Warszawy; 18.00 Transmisja z Wilna; 18.10 Transmisja z Warszawy; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum i Życie kulturalne; 18.45 Reportaż śpiewaczy lwowskiego chóru technicznego w opracowaniu Tadeusza Dziurzyńskiego — „Polskie Żołnierzyki”; 19.05 Zapowiedź pro-

gramu na dzień następnny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Transmisja z Krakowa i Warszawy; 20.00 „Nasze wiszące ogrody”; 20.10 — 22.36 Transmisja z Warszawy; 22.36 Wiadomości sportowe lokalne; 22.40 — 23.30 Transmisja z Warszawy.

na środę, dnia 12 czerwca 1935 r.

**WARSZAWA**

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.30 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turyst. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dzień bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15—13.30 Koncert orkiestry kamer. z Wiln. — W przerwie o godz. 13.00 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 R. Schumann (płyty). 16.00 „Suknia Iniana ostatni krzyk mody”. 16.15 Muzyka współczesna „dla niedowiarków”. (współczesna muzyka polska). 16.50 „Codzienny odcinek prozy” — „Ptaki” M. Dąbrowskiej. 17.00 Koncert ze Lwowa. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragm. słuchowski z „Bolesława Śmiałego” St. Wyspiańskiego. 18.15 Pieśni z Poznania. 18.30 „Polskiemu morzu”. Audycja dla dzieci starszych i młodzieży. 18.45 „Życie kulturalne i artyst. stolicy”. 18.50 W. A. Mozart (płyty). 19.10 Zapowiedź programu na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy M. Krzywiec. 19.50 Reportaż z Katowic. 20.00 „Więcej dbałości o konia”. 21.10 Koncert symf. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki. 21.30 Feljeton literacki o książce Leona Wasilewskiego — „Piłsudski, jakim Go widziałem”. 21.40 Pieśni polskie. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 26.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10—23.30 Koncert. Małej Ork. P. R. W przerwie około godz. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

**LWÓW**

6.30 Transm. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.15—13.30 Transmisja z Wilna. W przerwie transm. z Warszawy. 15.15 Transm. z Warszawy. 15.30 Romantycy muzyczni (płyty). 16.00—17.00 Transm. z Warszawy. 17.00—18.00 „Koncert dla naszych letników i uzdrowisk”. 18.00 Transm. z Warszawy i Poznania. 18.30 „Wyprawa na Indjan”. 18.40 Silva rerum i Życie kulturalne. 18.45 Recital fortepianowy R. Elektrowicz-Witeszcakowej. 19.05 Zapowiedź programu na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Transm. z Warszawy i Katowic. 20.00 „W 20-ą rocznicę bitwy pod Rokitną”. Przemów. pułk. A. Kunachowicza i recytacje. 20.10 Transm. z Warszawy. 20.45—22.06 Transm. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10 23.30 Transm. z Warszawy.

**S P O R T**

## Tarłowski zwycięża

Południowa Afryka prowadzi z Polską 2:1

W drugim dniu tenisowego spotkania Południowa Afryka — Polska o puchar Davisa zdolaliśmy wreszcie zdobyć przez Tarłowskiego pierwszy punkt. Młody nasz tenisista w dokończeniu spotkania z Kirbym, spotkaniu przerwanego przy stanie 2:1 setów dla gościa, wygrał pod rząd dwa sety 6:4, 6:2, wygrywając całą grę 7:9, 7:9, 8:6, 6:4, 6:2.

A zapowiadało się na klęskę Polaka, gdyż Kirby prowadził początkowo 3:0.

pełny brak umiejętności w tym kierunku ze strony naszych tenisistów. Afrykanie wygrali łatwo. Świetne zgranie i wzajemne rozumienie się, umiejętne pokrywanie całego kortu przez odpowiednie ustawianie się, zdecydowana, skuteczna i szybka gra przy siatce — stanowiły główne atuty gry gości, której Polacy nie umieli przeciwstawić nic. Parę ładnych zagrań przy siatce Tloczyńskiego, kilkanaście świetnie zaserwowanych piłek



Afryka — Polska. Hebda (po lewej) po porażce ściska dłoń Farquharsona

Mimo to wygrał. W ostatnim secie Tarłowski panował już nad położeniem niepodzielnym.

W obu tych setach Tarłowski wykazał te same wady i zalety, co w dniu poprzednim. Nazbyt monotony i jednostronny w grze, prowadzonej tylko z głębi kortu przy ograniczonym repertuarze uderzeń. Za to ogromna wytrzymałość i zaciętość w walce, duże opowanie nerwów, nieustępliwość i wielka ambicja stanowią wysokiej klasy zalety młodego tenisisty.

Kirby był mało regularny, popełniał wiele błędów, a ponieważ przejawiał w grze nieporównanie mniej ambicji, niż Tarłowski, przegrał — będąc technicznie zawodnikiem lepszym.

Gra podwójna ponownie wyjawiała zalety obu — to prawie wszystko, co pokazali. Uderzającym był u nich brak zgrania, zle ustawianie się na korcie i fatalna gra przy siatce.

Najlepszym tenisistą w czwórce był Farquharson, bardzo pewny przy siatce, błyskawicznie orientujący się i doskonale rozmieszczający piłki. Kirby popełnił wiele błędów.

Wynik: 6:3, 6:2, 6:2 dla gości. Na dziś pozostały ostatnie dwie gry pojedyncze. O godz. 15.15 rozpocznie

spotkanie Farquharson z Tarłowskim, po nich grę będą Kirby z Hebda.

Teoretycznie biorąc mamy jeszcze szanse wygranej, jeżeli wygramy oba single, praktycznie jednak — niebardzo. Bardzo jest bowiem wątpliwe, czy Tarłowski zdoła pokonać Farquharsona.

## Kalendarzyk

Dziś — Barnaby.  
Juro — Jana, Onufrego.  
Wschód słońca 3.17, zachód 7.54.  
Wschód księżyca 2.05 pp., zachód 0.05 pp.

## Dzisiejsze pogrzeby

### POWĄZKI

Najberg Wilhelm, l. 76, obywatel, g. 9 i pół, kość. Powązkowski. — Zachwejska Ludwika, l. 60, p. dzieciach, kapł. Powązkowska, godz. 10. — Czopowski Henryk, l. 71, inż., g. 11 i pół, kość. Św. Krzyża. — Witkowska Marta, l. 5 i pół, przyrodz., kapł. Powązk., godz. 12. — Dąbrowski Stanisław, l. 66, emeryt, g. 10, kość. Św. Aleksandra.

### BRODNO

Łazicki Stefan, l. 30, szewc, g. 9 i pół, szpital. Św. Łazarza. — Brzeska Zofia, p. corce, g. 10, kość. M. B. Czstochowskiej. Konopski Wojciech, l. 62, robotnik, g. 10, kość. Św. Andrzeja.

## POSADY I PRACE

Śluzące bezpłatnie do pracy domowej i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezpłatnie Towarzystwo „Ratujemy Niemowlęta”. Są to matki onuszone. Widok 9 m. 1. Codziennie od 9-ej do 3-ej. Telefon 650-64.

Za utrzymanie i mieszkanie na wsi podejmę się szycia i reperacji bielizny. Ul. Furmańska 9 m. 33. 015

## LOKALE

3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, pierwsze piętro, południe, róg Wybrzeża i ul. Czerwonogó-Krzyża. Tel. 253-33 godz. 7-10, 15-21. Komunikacja z centrum szybka i dogodna. 011

## Rozrywki umysłowe № 3

pod redakcją A. Karskiego

KONKURS I.

REBUS LITEROWY Nr. 1

Zad. konk. Nr. 8)

Nadesłał p. Maciej z Przedborza



SZARADA Nr. 2

(Zad. konk. Nr. 9)

Nadesłał p. E. B.

Trzeba wrogowi patrzeć w oczy śmiało,  
W strwożonych sercach krzesać skrę

Pięć!... Choćby nie wiem, co się wkoło

Oto być raz-dwa dzisiaj nasze hasło.

Jak cztery ciężki zwał szóstej w filary.

Niesiony nurtem rozhukanej fali,

Tak sześć i siódmy bije w świat nasz stary;

I cóż nas w chwili tak trudnej ocali?

Doda otuchy, na sercu pokrzepi? —

Jedynie wiara, że to wszystko minie.

Ta jasna ufność zbawi nas jedynie.

Raz-dwa-trzy walczyć, nie tracić nadziei,

Pięć! — wołać głośno... Pisać na sztandarze,

Ze całe hasłem jest pośród zawiei,

Po której lepsza się przyszłość ukaże...

LOGOGRYF Nr. 3

(Zad. konk. Nr. 10)

Nadesłał p. Lucjan Ł. Olszewski

Z podanych sylab ułożyć 20 wyrazów,

których pierwsze litery dadzą rozwiązanie.

Sylaby: A, a, au, bior, bo, cas, ce, cia,

czy, dat, do, eg, fał; i; jabi; ko, koł, kon,

kor, kord, kuń, kwa, la, la, lo, lu, me, na,

nans, nas, no, o, ob, pak, ra, re, re, re, so,

suk, ta, ta, ten, tyk, u, wa, wo, zo, zon, zor.

Znaczenie wyrazów: 1. Adwokat. 2. Do-

kument oryginalny, prawdziwy. 3. Imię mę-

skie. 4. Owoc. 5. Harmonijne, współczesne

brzmienie kilku tonów w muzyce. 6. Ustrój

ludzki, albo zwierzęcy, jako całość. 7. Strój,

ubranie. 8. Oddźwięk. 9. Imię żeńskie. 10.

Napomnienie kościelne. 11. Rodzaj tkaniny

wełnianej. 12. Ugoda, traktat papieża z

rzędem w rzeczach, dotyczących Kościoła.

13. Drzazgi smołne, podpałka. 14. Część bu-

ta. 15. Tytuł powieści E. Żmijewskiej. 16.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Warszawa, Nowy Świat 47

TELEFONY:

Dyrekcji 600-88 Administracji 626-58  
Redakcji 275-11 Buchalterii 600-88 (dod.)  
Redaktora naczelnego 201-02 Ekspedycji 289-04

**CENA NUMERU 20 gr.**  
W WARSZAWIE I NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

PRZEDPŁATA: miesięcznie w Warszawie zł. 4,50, z odnoś-

niem 5,—, na prowincji 5,—, zagr. 7,50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 8.762 Skrzynka pocz. Nr. 246

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo

zmian. Odpowiedzi udziela redakcja na łamach pisma.

## Ceny ogłoszeń:

Za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty — we wszystkich działach układ 5-o szpaltowy przed tekstem — 70 gr.; str. 3-cia lub 5-ta — 1 zł.; w tekście 85 gr.; komunikaty — 1,50 zł.; z wycieczkami — 40 gr. w dodatku niedzielnym — 1 zł.; „drobne” — za wyraz 15 gr.; o poszukiwaniu pracy — po 10 gr. za wyraz. Duże litery w ogłoszeniach drobnych liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie, najmniejsze ogłoszenie 10 wyrazów, największe 100 wyrazów. Ogłoszenia fantazyjne, tabularyczne o 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.